Dziś: Filipiny pod własnym sztandarem

Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 12 Ł. Rok 66 Czwartek, dnia 16 stycznia 1936

Z frontu walk w Abisynji

Samolot syna Mussoliniego ugodzony pociskiem

Pocisk przebił drzwiczki kabiny, wybuchł wewnątrz samolotu i uszkodził aparat i karabin maszynowy — Syn dyktatora Włoch szczęśliwie uniknął śmierci — Sytuacja na frontach wojennych

Londyn (PAT). Agencja Reutera donosi z Dessie: Dzisiaj rano ukazał się nad Dessie samolot włoski, który okrążył miasto kilkakrotnie, poczem odleciał w kierunku północnym, nie rzucając bomb.

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Rzymu: Podczas ostatniego ataku powietrznego pod Makalle, samolot Vittorio Mussoliniego w odległości 30 km od Makalle został trafiony pociskiem z działa przeciwlotniczego. Pocisk wybuchł wewnątrz kabiny pilota, który mimo to ocalał i zdołał wylądować szczęśliwie po stronie włoskiej.

Londyn (PAT). Reuter donosi z Asmary: Syn Mussoliniego, Vittorio Mussolini szczęśliwie uniknął śmierci w walce pod Amba Aradam. Samolot Vittorio Mussoliniego został ugodzony pociskiem przeciwlotniczym. Pocisk przebił drzwiczki kabiny, wybuchł wewnątrz samolotu i uszkodził zarówno aparat jak karabin maszynowy. Pilot zdołał z wielkim trudem dolecieć do lotniska i wylądować. Kilka innych samolotów włoskich też doznało uszkodzeń.

Rzym. (Tel. wł.) Urzędowy komunikat włoski z placu boju w Afryce, wydany pod nr. 96, na wtorek dnia 14 stycznia, podkreśla, że w ciągu poniedziałku 13 stycznia włoskie oddziały krajowe i wojska kolonjalne z Erytrei stoczyły na odcinkach frontowych nad rzeką Takazze i na południe oraz na południowy zachód od Makale kilka utarczek z nieprzyjacielem. Szczególnie żywa była akcja wywiadowcza na tych odcinkach. Z pozostałych frontów nic nowego.

Komunikaty z abisyńskiego frontu



Rzym, 13. 1. Dziś zadaliśmy straszną klęskę wrogowi i zmusiliśmy go do ucieczki.



Adis Abeba, 13. 1. Dziś zbiliśmy Włochów na kwaśne jabłko.

Londyn, 13. 1. Ulewne deszcze uniemożliwiają od kilku dni wszelkie operacje.

Adies-Abeba. (Tel. wł.) Rozlepiono tu szereg zarządzeń o środkach ostrożności, jakie mają być przedsięwzięte przez mieszkańców dla zabezpieczenia przed atakami lotniczemi.

Adis Abeba (PAT). Samoloty włoskie bombardowały dziś w Ogadenie Anele. Bomby trafiły w strzechy słomiane. Ofiar w ludziach jest niewiele, gdyż słysząc warkot silników, cała ludność rozbiegła się i ukryła w okolicy.

Adis Abeba (PAT). Jak informują cesarz Abisynji udaje się ponownie na front.

Miasto Sokota legło w gruzach

Londyn. (Tel. wł.) Z Adis-Abeby nadchodzą nowe niepotwierdzone wiadomości z frontu północnego, jakoby na południowy-zachód od Makalle lotnicy włoscy dokonali ponownego zbombardowania kilku miejscowości, przyczem lotnicy włoscy użyć mieli przy tej akcji bomb gazowych i zapalnych.

Głównym ośrodkiem akcji niszczycielskiej samolotów włoskich było miasto Sokota, które już poprzednio wraz z okolicą w czasie odwrotu wojsk włoskich zostało kilkakrotnie zbombardowane. Tym razem miasto to legło do reszty w gruzach.

Płk. Ulrych ministrem komunikacji

Warszawa. (PAT.) Prezydent Rzplitej mianował płk. dypl. Juljusza Ulrycha ministrem komunikacji.

Warszawa. (PAT.) Prezydent Rzplitej przyjął dziś na pożegnalnej audjencji ustępującego ministra komunikacji, inż. Michała Butkiewicza, któremu wręczył odznaki wielkiej wstęgi orderu Polonia Restituta.

Rycerz z Manszy i jego pachołek na osiołku

Na całym świecie spostrzec znów można nieśmiertelną parę, przechadzającą się wśród oczekujących zbawczej myśli społeczności ludzkich

W pismach można było wyczytać, że na tegoroczną Gwiazdkę ukazały się u nas aż dwa nowe opracowania „Don Kiszota". jedno dla dzieci, drugie dla młodzieży starszej i dorosłych.

Tak oto czwarte już stulecie wędruje nieustannie wśród ludzi ta dziwna, niedobrana para: chudy rycerz z Manszy z rozognioną wyobraźnią, na mizernej szkapie i zażywny a przyziemny jego pachołek Sanszo Panza na powolniejszym i nieskorym do ponoszenia, lecz zato solidnym i roztropnym osiołku Niedobrana, a jednak trzymająca się razem od wieków, bytująca wspólnie znacznie dawniej jeszcze, niż genjalna fantazja Cervantesa utrwaliła jej wizerunek, który do wielu jeszcze pokoleń po nas będzie przemawiał swą prawdą życiową i głęboka treścią.

Pospólstwo śmieje się na widok wyczynów Don Kiszota, jego walk z wiatrakami, ale Sanszo wierzy w swego pana i ma rację: bez niego nie zostałby gubernatorem „wyspy", spędziłby całe życie w swej ubogiej zagrodzie, żywiąc się prażonym bobem i oliwkami.

A dzisiaj my, rozważając dzieje tej pary oddajemy oczywiście, co należy ludziom solidnym, realnym i praktycznym, wiemy, że na nich musi się opierać cały byt społeczności, że oni właśnie będą, jak Sanszo, doskonałymi zarządcami naszych „wysp", ale nie możemy ukrywać przed sobą, że bez fermentu donkiszotowego, samemi zaletami Sanszy daleko się nie zajedzie.

Nie należy oczywiście brać wiatraków za złych olbrzymów, ale swoją drogą, gdy się tak z oddalenia przypatrzyć wielu przywódcom ludzkości, to odkryje się wśród nich niejednego Don Kiszota, a wiele ideałów po pewnym czasie traci urok i, jak owa Dulcynea, z wymarzonej księżniczki staje się zwykłą dziewczyną od krów. Nie zmniejsza to jednak ich nieraz wybitnej roli w pochodzie ludzkości.

Dzisiejsze czasy są chyba aż nazbyt praktyczne. Żyjemy statystyką. Wszyscy z mniejszą lub większą kompetencją rozprawiamy o bilansach handlowych i płatniczych, o deflacjach, inflacjach i tym podobnych zjawiskach świata realnego, i jakoś nic z tego nie wynika. Roi się wszędzie od wszelakiego gatunku ekspertów i znawców, opracowujących rozmaite recepty, ale mało komu przychodzi na myśl, że to są wszystko szczegóły, które sprawy nie rozwiążą, że do wybrnięcia z tej ślepej uliczki, w jakiej dziś się dusimy, potrzeba czegoś więcej, niż doskonałości technicznej, trzeba przedewszystkiem sformułować sobie i widzieć jasno cel, do którego się ma dążyć, czyli innemi słowy, potrzeba jest ideału.

A to właśnie usiłowanie skrystalizowania takiego ideału zbyt często i zbyt pochopnie oznacza się mianem donkiszoterji. Naprzekór takim tendencjom i takim ludziom zbyt ciasno praktycznym trzeba jednak bronić Don Kiszota.

Znakomity pisarz angielski i jeden z najgłębszych myślicieli doby obecnej, G K Chesterton, w następujący sposób określa rolę praktyki życiowej: gdy w jakiejś maszynie nastąpi uszkodzenie, zwracamy się o pomoc do człowieka praktyki, do majstra, czy montera; gdy uszkodzenie jest większe, taka pomoc nam już nie wystarcza, musimy się odwołać do człowieka mniej praktycznego, zato znającego wiele więcej teorji, a więc inżyniera; jeżeli jednak maszyna całkowicie się nie nadaje do służby, jeżeli zmienione warunki wymagają czegoś całkiem nowego, wówczas z kłopotu może nas wyprowadzić jedynie człowiek, nietylko nie mający w sobie nic praktycznego, lecz przeciwnie, uchodzący często za postrzelonego półgłówka, mianowicie — wynalazca....

A właśnie dziś silniej, niż kiedykolwiek, odczuwamy potrzebę takiej przebudowy, takiej rekonstrukcji stosunków, że zwykła rutyna nie da jej rady, że trzeba rzeczywiście wynalazcy, któryby pchnął wszystko na nowe tory. I rzeczywiście wszędzie potrochu, na całym świecie, od dalekiego wschodu na krańce zachodu spostrzec można znów nieśmiertelną parę, błędnego rycerza i jego przyziemnego sługę, przechadzających

się wśród społeczności ludzkich, które oczekują zbawczej myśli.

U nas ta potrzeba nie jest mniejsza, niż gdzieindziej, może przeciwnie. Przed naszem pokoleniem stoją wielkie zadania, ustalenie wspólnego celu, któryby byłby w stanie wzniecać taki sam zapał, wyzwalać tak samo wszystkie siły narodu, jak poprzednio czyniło to dążenie do odzyskania wolności, do niepodległości.

Praca ta jest zaledwie rozpoczęta i do jej wykonania potrzebne są wszystkie zasoby naszego ducha. Trzeba więc baczyć, abyśmy tych zasobów nie zubożyli przez zbytnie uleganie materji, a upośledzanie i hamowanie idealnych porywów, chociażby się te mogły wydać na krótką metę niepraktyczne.

ZYGMUNT RACZKOWSKI

Min. Kościałkowski u Prezydenta Rzplitej

Warszawa (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś p. prezesa rady ministrów Marjana Kościałkowskiego, który informował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Z naszego stanowiska

Mobilizacja bandy

Wobec rosnących potężnie sił Obozu Narodowego rozpoczęto z nim zaciekłą walkę na całym froncie i przy użyciu wszelkich środków. W dodatku na froncie przeciwnarodowym znalazło się kilku wrogów — wszyscy możliwi: „sanacja", żydostwo wszystkich rodzajów, socjaliści, komuniści, a nawet wiedzeni jakimś fatalizmem ludowcy. Chyba nikt nie wątpi, że raczej wszystkie te grupy zdolne są połączyć się razem, niż, żeby którakolwiek z nich (prócz ludowców) mogła pogodzić się ze Str. Nar. To jednak nie przeszkadza socjalistom dla celów agitacyjnych wpierać w narodowców ich rzekomych ugód z „sanacją". Od pewnego czasu socjaliści porzucili front „sanacyjny" i rzucili się z niesłychaną furją na Obóz Narodowy. Niesłychaną dlatego, że trudnoby było wyprodukować więcej inwektyw, oszczerstw, kłamstw i napaści, co agitatorzy i pisma socjalistyczne przeciw nam.

Trzeba jednak dodać, że autorzy tych miłych gierek i zgryw nie grzeszą ani zbytnią inteligencją, ani konsekwencją. Oto w piśmidełku „Tydzień Robotnika", które specjalnie ma słabość do Obozu Narodowego, w numerze 2 boleje jakiś pepees nad „mobilizacją reakcji". Przerażony, widzi, że **„szeroką sforą** rozlecieli się po wsiach i miasteczkach paniczyki i kupczyki, wysłani przez endecję", że w Polsce działają **„całe bataljony** agitatorów endeckich", których oczywiście należy „pędzić precz". Ale już w numerze 3 triumfalnie bohaterzy socjaliści ogłaszają: „Nar. Demokracja znajduje się w stadjum rozkładu", ba, „traci grunt pod nogami", gorzej „trzeba **z całą stanowczością (!)** stwierdzić, że akcja endecka poza garstką (!) akademików i chuliganerji, nie objęła szerszych warstw społecznych". Prawdopodobnie dlatego wszystkie i prawie całe numery „Tyg. Rob." poświęcone są „endecji" (w ost. numerze 6 artykułów). Czego ci panowie od nas chcą? Że tworzymy „antyrobotniczy front narodowy" (sic! — według P. P. S. robotnik-narodowiec nie jest robotnikiem), że urządzamy „z wielką pompą manifestacje patrjotyczno-militarystyczne", że cenimy armję (według nich dosłownie: „dziś nie grozi nam już żadne niebezpieczeństwo ze strony naszych sąsiadów"), no i oczywiście, że walczymy z Żydami. To jest najbardziej przykrymy żal socjalistów do nas. „Robotnicy i chłopi — twierdzą — niezależnie od tego, do jakiej należą narodowości, są braćmi". Mamy zatem braci-Żydów. To też nie mogą ścierpieć socjaliści walki z Żydami, nazywając ją „chuligańską pracą" i t. p. Ale, kiedy ich zbiry napadają po dziesięciu w domach na samotnych ludzi, jak to było w Radomiu, tego nie nazwą „chuliganerją".

Niepotrzebnie tylko pp. socjaliści gniewają się na „sanację". Wszak to ich ludzie. Tacy są, gdy dochodzą do władzy. Ale już ci, coby ich chcieli zluzować, nie dojdą. Ich wierzgania i krzyki i nawoływania, to tylko mobilizacja **bandy, małej bandy.**

J. B.

600-centnarowa bryła runęła na dom

Katastrofalne osunięcie się łomu i skał w t. zw. „Szwajcarji Saksońskiej"

Berlin. (Tel. wł.) W kamieniołomach, ciągnących się wzdłuż brzegów Łaby, w t. zw. „Szwajcarji Saksońskiej", w pobliżu Postelwitz, we wtorek nad ranem osunęły się większe ilości łomu i skał wraz z 30-metrowym słupem skalnym. Ogromne masy kamieni i dużych brył skał runęły w dolinę. Część legła u podnóża kamieniołomów. Pozostała zaś część runęła w dolinę, na drogę pomiędzy Postelwitz i Schmilka. Jedna z brył wagi około 6.000 centnarów runęła na budynek mieszkalny jednego z pracowników leśnych, który został poważnie uszkodzony. W sąsiednich zabudowaniach bryła również uszkodziła kilka ścian. Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach. Wypadek spowodowany został przez ostatnie deszcze, które podmyły olbrzymi słup i bryły skalne.

Mussolini gotów do ustępstw?

Wrogie czynniki przed sesją genewską szyją buty Włochom

Londyn. (Tel. wł.) Rząd włoski powiadomił przedstawiciela W. Brytanji, że Włochy chętnie widziałyby wysłanie przez Ligę Narodów specjalnej komisji na front walk celem zbadania całokształtu praw. Niezależnie od tego Mussolini domaga się wycofania uchwały, uznającej Włochy za napastnika.

Rzym. (Tel. wł.) Jeden z publicystów włoskich w artykule swoim stwierdza, że w ostatnim czasie pewne koła urabiają przed sesją genewską odpowiednią atmosferę, nieprzychylną dla Włoch. Wszystkie tego rodzaju wystąpienia publicysta ten przypisuje czynnikom sankcjonistycznym, które ponoszą odpowiedzialność za upadek planu Laval-Hoare.

Londyn (Tel. wł.) W prasie angielskiej utrzymują się nadal wiadomości o zajściach wśród alpejskich oddziałów w południowym Tyrolu. M. in. pisma te stwierdzają, że w Meranie pułk strzelców alpejskich w związku z wysłaniem go do Afryki odmówił posłuszeństwa. Ilość dezerterów, szczególnie niemieckiego pochodzenia, wzrasta z każdym dniem. Jedno z pism angielskich wysłało w związku z temi pogłoskami specjalnego sprawozdawcę, który w doniesieniach swoich potwierdził pogłoski, donosząc, że około 1.700 dezerterów należy do narodowości niemieckiej. Ostatnio granicę miał przekroczyć także większy oddział włoski z karabinami maszynowemi i ręcznemi.

Wszystkim tym pogłoskom i notatkom, lansowanym szczególnie w Anglji, rząd włoski stanowczo zaprzeczył.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Kolumbji

Ogólna liczba ofiar ludzkich waha się pomiędzy 250 a 300

Bogota (Kolumbja w Am. Poł.) (PAT.) Trzęsienie ziemi nawiedziło departament Narino. Ogólna liczba ofiar waha się pomiędzy 250 a 300, z czego 200 w miejscowości Balacoerra, gdzie obsuwająca się ziemia zasypała 40 domów 12-metrową warstwą.

Inna lawina pogrzebała wczoraj opuszczoną przez mieszkańców wioskę Ignag.

Miasta Pinzon, Alban i Guatarilla są całkowicie zniszczone. 50 mieszkańców poniosło śmierć. Na ruinach żebrzą liczne dzieci, których rodzice zginęli w katastrofie.

Na drogach powstały wielkie rozpadliny, co utrudnia akcję ratunkową. Wulkan Manzano jest wciąż czynny.

Zajścia wyborcze na Bukowinie

Bukareszt. (PAT.) W departamencie Suceava na Bukowinie w okręgu wyborczym partji antysemickiej, w którym kandyduje prof. Conza, doszło do incydentów. Zwolennicy Conzy zaatakowali i poturbowali dwóch posłów, prowadzących propagandę na rzecz kandydata partji narodowo-chłopskiej. Aresztowano około 120 osób.

Prezes „Sokolstwa" u generalnego inspektora sił zbrojnych

Warszawa (PAT). Generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły przyjął we wtorek nowowybranego prezesa związku „Sokolstwa" polskiego płk. dypl. w stanie spocz. Franciszka Arciszewskiego. Prezes Arciszewski przedstawił gen. Rydzowi-Śmigłemu dążenie „sokolstwa" polskiego do jak najlepszej współpracy z wojskiem nad wychowaniem fizycznem i przysposobieniem wojskowem „Sokołów".

Zasypanie 6 robotników

Paryż. (Tel. wł.) Na północno-zachodniem wybrzeżu Hiszpanji, w pobliżu La Coruna, z powodu osunięcia się ziemi, zasypanych zostało 6 robotników. Zwłoki pięciu wydobyto wkrótce, szósty robotnik ciężko zraniony odniesiony został do szpitala.

Długotrwałe deszcze oraz silna burza i wichura, które nawiedziły wybrzeże Atlantyku, wyrządziły w pasakowu na wybrzeżu, szczególnie w pobliżu La Coruna, wielkie spustoszenie. Miejscami woda podmyła piaskowiec tak mocno, że w szeregu miejscach zanotowano dalsze osunięcia się ziemi.

S. O. S. z parowca „Cantin"

Nowy Jork. (PAT.) Przyjęto tu sygnały S. O. S. z parowca południowo-amerykańskiego „Cantin", który stracił panowanie nad sterem. Liczba załogi i podróżnych nieznana. Kilka statków pospieszyło na pomoc.

Przed nowym atakiem lewicy na Lavala

Paryż. (Tel. wł.). W kołach politycznych duże zainteresowanie budzi pytanie, czy w izbie deputowanych dojdzie do dyskusji nad ogólną polityką rządu, gdyż w czasie tej dyskusji dosyć prawdopodobnie do nowego ataku lewicy na gabinet Lavala. Lavalowi w związku z tem przypisuje się zamiar postawienia wotum zaufania.

Paryż (PAT). Dziś na posiedzeniu rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebrun'a, Laval przedstawił położenie międzynarodowe, Regnier — sytuację finansową, podkreślając uchwalenie budżetu przez izbę przed 1 stycznia 1936 r., min. Pietri przedstawił stan rokowań na konferencji morskiej w Londynie, a w szczególności stanowisko delegacji japońskiej.

Paryż. (PAT.) Frakcja radykałów w izbie deputowanych jednomyślnie wybrała ponownie prezydjum w poprzednim składzie, a mianowicie Yvon Delbos — przewodniczący, Campinchi, Perfetti, Raude, Rene Richard — wiceprzewodniczący.

Socjaliści (s. f. i. o.) na zebraniu frakcyjnem nie powzięli żadnej uchwały o stanowisku, jakie zajmą w czwartek w izbie.

Grupa „unji socjalistycznej" postanowiła domagać się natychmiastowej dyskusji o interpelacjach do rządu i wyznaczyła **jako mówców** Deat'a i Lafae'a.

Amb. Włoch u min. Becka

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Beck przyjął we wtorek ambasadora włoskiego, Bastianiego. (w)

Nowy senator

Warszawa. (Tel. wł.) Według obiegających pogłosek, mający ustąpić szef kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej Świerzowski będzie mianowany senatorem. Mandat senatora wakuje po rezygnacji wojewody Świtalskiego. (w)

Ministrowie holenderscy u Prezydenta

Warszawa (PAT). P. Prezydent R. P. przyjął dziś w południe przebywających w Warszawie ministrów holenderskich Gelissena i Deckersa w obecności posła holenderskiego w Warszawie Carstena oraz posła polskiego w Hadze Babińskiego.

Nad morzem mróz

Puck. (PAT.) Niezwykle krótkotrwałą była ostatnia burza na morzu polskiem, która, jak donosiliśmy, połączona była z opadem deszczowym i śnieżnym. Wiatr zmienił kierunek na południowo-zachodni, a tem samem cały impet burzy zmalał. Obecnie jest lekki mróz, co sprzyja pracom rybaków przybrzeżnych na półwyspie helskim.

Kipling ma wrzód w żołądku

Londyn. (PAT.) Lekarze stwierdzili, że powodem ciężkiej choroby Rudyarda Kiplinga jest wrzód w żołądku. Noc chory spędził względnie spokojnie. Stan jego zdrowia pozostaje bez zmiany.

Ciągnienie loterji

Warszawa (Tel. wł.) W wtorkowem ciągnieniu Loterji Państwowej większe wygrane padły na następujące n-ry (bez gwarancji):

30 tys. zł na n-r: 21426.

Po 10 tys. zł na n-ry: 47087, 84993, 110132, 111249, 130049, 46768, 54533, 137516,172963, 186121.

Po 5 tys. zł na n-ry: 50345, 106893, 161344, 179231, 68389, 137622, 140628, 157779, 159716.

Po 2 tys. zł na n-ry: 8605, 17561, 22541, 32410, 41673, 45285, 47551, 67540, 102417, 111124, 132203, 135752, 135839, 140626, 160607, 163952, 167137, 189833, 5334, 26959, 32575, 32810, 62272, 78562, 88056, 96491, 124201, 129403, 133138, 136001, 139956, 157900, 174172, 181867, 191662, 193284. (w)

Sędziowie postawią 1956 pytań

Paryż. (Tel. wł.) Proces Stawiskiego dobiega końca. Obecnie trwają przemówienia obrońców. Do wysłuchania pozostało jeszcze sześć przemówień. Wskutek przeciągania się procesu jeden z sędziów kompletu sądzącego, który w międzyczasie przekroczył granicę wieku, musiał ustąpić i nie bierze udziału w posiedzeniach sądu. Zakończenia przewodu sądowego oczekuje się w czwartek, a najpóźniej w piątek po południu.

Sędziowie przysięgli będą musieli odpowiedzieć na ogółem aż 1956 pytań, wskutek czego wyrok spodziewany jest najprędzej w sobotę wieczorem.

Wiadomości

W Saarbruecken w drodze na uroczystość chorągwi hitlerowskiej uległ katastrofie autobus z 40 szturmowcami. Wskutek popsucia się hamulca wóz wjechał na wystające schody domu. Wielu jadących wypadło na ulicę, odnosząc ciężkie obrażenia. Siedem osób odstawiono do szpitala, 12 lżej rannych opatrzono na miejscu.

*

Wydatki Anglji w związku z pogotowiem wojennem na Morzu Śródziemnem i stosowaniem sankcyj przeciwwłoskich wynoszą miljon funtów szterlingów tygodniowo (ok. 26 milj. zł).

*

Z Budapesztu donoszą dzienniki, że na tle poważnych nieporozumień, wynikłych między wybitnymi przywódcami węgierskiego stronnictwa legitymistów, doszło do całego szeregu pojedynków. W paru wypadkach odnieśli przeciwnicy ciężkie obrażenia.

*

Jedyny z pozostałych przy życiu uczestników katastrofy samolotu „City of Chartum" pilot Wilson zeznał, że w chwili gdy samolot znajdował się na wysokości 200 m nad morzem, przestały działać równocześnie wszystkie silniki. Wilson próbował dokonać przymusowego lądowania, wysokość jednak nie pozwoliła na to.

Plotki stołeczne

13 stycznia

W sejmowej komisji budżetowej zaczęto mówić o dziennikarzach. Dziwna to rzecz, że dziennikarze piszą o wszystkiem, tylko o sobie nie. Zabiegają o rozmaite kwestje, przeprowadzają różne sprawy, przypilnowują rozwiązania pewnych zagadnień, a nie umieją zdobyć dla siebie zabezpieczenia swoich praw. Nawołując do nieustannej organizacji społeczeństwa, przedstawiają najbardziej może zpośród zawodów umysłowych anarchiczny element; ustępują chyba tylko aktorom. Indywidualiści z racji zawodu i utalentowania nie umieją wprząc się w ramy ścisłej organizacji, którąby potrafiła wywalczyć silną pozycję dla zawodu dziennikarskiego.

A tymczasem dziennikarz zabezpieczenia nie posiada, nie ma zaopatrzenia na starość poza ZUP'em, a a jakżeż często zdarzają się wypadki, że po śmierci rodzina nie ma nawet na pogrzeb!...

*

Państwa, które powstały lub rozwinęły się po wojnie, zajęły się gorliwie dziennikarzami. Zajęły się nimi przedewszystkiem państwa młode. W Czechosłowacji, we wszystkich państwach bałtyckich, w Jugosławji, organizacje dziennikarskie otrzymały ze strony skarbu świadczenia, które wyraziły się w postaci domów, gdzie starsi weterani otrzymać mogli przytulisko, lub też w postaci fundacyj, umożliwiającej dziennikarzom uzyskanie renty. Pod tym względem sprawę posunięto szczególnie w Czechosłowacji, gdzie po osiągnięciu pewnego wieku lub też po przepracowaniu pewnej ilości lat w zawodzie dziennikarskim można było zyskać emeryturę dziennikarską.

*

W Polsce w czasie niewoli traktowano dziennikarstwo, jak wogóle stan pisarski, jako pewnego rodzaju misję. Jeszcze dzisiaj w dzielnicy zachodniej dziennikarz musi być równocześnie działaczem społecznym. To samo pozostało również na wychodźtwie, gdzie prasa jest jednym z najpoważniejszych czynników utrzymywania i pogłębiania polskości. Rola dziennikarstwa w odbudowaniu państwa była poczesna.

Ile zasługi położyła prasa około zwycięstwa 1920 r., o tem wie każdy z odpowiedzialnych wówczas wojskowych, każdy członek ówczesnego rządu, ale bezsporny ten fakt przemilczeli wszyscy historycy tego przełomu. Czy mamy wspominać o oddziaływaniu prasy w okresie wprowadzenia polskiego pieniądza.

W porównaniu z prasami innych państw — polska należy do tych, które najwyżej dzierżą swą godność, są najbardziej odpowiedzialne i oddane sprawie publicznej, a jednocześnie najbardziej bezinteresowne. Równocześnie są najbardziej przez czynniki oficjalne i społeczne — zapoznane, niedoceniane lub, co gorsza — potępiane.

Zato może niema nigdzie tak wielkiego odsetku dziennikarzy, którzyby mogli w sumieniu swojem powiedzieć, że dobrze spełnili swój obowiązek. A to jest dla nich wewnętrznie największą nagrodą.

*

Czynniki oficjalne ostatnich lat 9 byłyby w Polsce wobec dziennikarstwa nastrojone bardzo oziębłe. Czynnik decydujący był usposobiony nieżyczliwie. Wielu premjerów odnosiło się tak samo. Notorycznie jest znany nieprzychylny stosunek b. premjera Sławka do prasy. W roku ub. pozbawiono dziennikarzy stypendjów dziennikarskich, ustanowionych przed laty 10 wskutek zabiegów owczesnego posła Rymara. Czy to się da i kiedy odrobić?....

*

Piszący te słowa miał sposobność przed paru laty zetknąć się z szerszem gronem dziennikarzy i pisarzy w jednej z dzielnic zachodnich. Spotkał tam pewnego pisarza. Sędziwy nestor dziennikarstwa żył w ciękich warunkach materjalnych. Niktby nie powiedział, że ten człowiek odegrał bardzo doniosłą rolę w walce z niemczyzną. Drukował powieści, drukował elementarze, budził polskość i podtrzymywał wiarę w najcięższych czasach naporu niemieckiego. Przesiedział łącznie dobrych kilka lat w więzieniu.

Ziściły się nakoniec jego marzenia. Przyszła Polska, o którą walczył. Czy uznano jego pracę, czy ma zabezpieczoną starość? Żyje do dzisiaj w nędzy, uznany już za emeryta, którego się trzyma... z łaski. A starania o nadanie mu odznaczenia „Polski Odrodzonej" nie znalazły tam, gdzie należy — aprobaty.

Doprawdy w istniejących warunkach wartoby, by dziennikarze trochę pomyśleli o sobie i o swych rodzinach, zwłaszcza o tej chwili, kiedy już ich nie stanie.

WARSZAWIANIN

Prowokacyjny alarm Żydów z Kryłowa

Założenie spółdzielczej placówki polskiej nazywają Żydzi hecą antyżydowską i żądają interwencji władz

Żargonowy „Hajnt" z dnia 14 b. m. donosi, co następuje:

„Otrzymaliśmy alarmujący list z Kryłowa, pow. hrubieszowski. W miasteczku tem mieszka około 26 żydowskich rodzin, samych drobnych handlarzy, którzy żyją w największej nędzy. Od dłuższego czasu rozwija tam niebezpieczną, judzącą agitację niej. Kalinowski, nauczyciel miejscowej szkoły powszechnej. Pedagog ten prowadzi podjudzanie w szkole, doprowadzając do tego, że polskie dzieci szykanują i maltretują swych żydowskich kolegów. Prowadzi też agitację pomiędzy miejscowymi wieśniakami, którzy przybywają do miasteczka na targi. Agitacja ta doprowadza często do bójek z Żydami."

„W związku z tem, nastąpiło uroczyste otwarcie chrześcijańskiej kooperatywy, co nastąpiło również dzięki inicjatywie żydożerczego pedagoga, aby wyrwać handel z rąk żydowskich. Miejscowy proboszcz wygłosił przytem brzydko-jadowitą mowę w bojowym stylu i wezwał zebranych do przedsiębrania wszelkich środków, aby zmusić Żydów do ucieczki do Palestyny".

„Mowa została przyjęta przez zebranych wieśniaków okrzykiem: „Niech żyją wszyscy, którzy życzą końca Żydom!"

„Żydzi w miasteczku żyją w nieustannej trwodze."

List kończy się apelem, do żydowskich działaczy społecznych i koła posłów, aby interwenjowały u władz wyższych, i zażądały zakończenia „żydowskiej hecy w Kryłowie."

Pod listem podpisali się przedstawiciele „Mizrachi", „Poalej-Sion", „Betaru", „Keren-Kimet" i innych organizacyj w Kryłowie.

Bezczelność żydowska przechodzi wszelkie granice! A więc utworzenie chrześcijańskiej polskiej kooperatywy, celem samoobrony przed zalewem semickim — nazywają oni „antyżydowską hecą" i żądają interwenjowania u władz wyższych! Chyba wolno Polakom na swej ziemi tworzyć własne placówki handlowe i tworzyć zdrową konkurencję przeciw żydowskim geszefciarzom, którzy bogacą się na krzywdzie biednych wieśniaków. A z tą „skrajną nędzą 26 rodzin drobnych handlarzy żydowskich" — to kłamstwo, które czuć na cztery mile. Bo jakże: 26 rodzin — tworzy cztery wielkie organizacje żydowskie — „i inne", których delegaci podpisują się pod listem? — I rodzin więcej i Żydów za dużo musi posiadać Kryłów, skoro się tam za nich tak energicznie biorą.

Działalności zaś dzielnych Kryłowian wyrażamy swe pełne uznanie!

Z oślej łąki

„Bomby" nad Abisynją!



Wybuch bomby przed budynkiem Czerwonego Krzyża.

Abisynja jest niewyczerpanym tematem dla wszelkiego autoramentu publicystów, dziennikarzy i fotoreporterów. „Na grandę" fabrykuje się wszelkie „kaczki" i „bomby" — byle jak najwięcej krwi... Agencja Reutera robi to celowo, aby usprawiedliwić angielską politykę przeciwko Włochom, a pospolita brać „czerwoniacka" goni za sensacją, oczywiście o ile dany osobnik nie jest wyznania mniejszościowego, bo wtedy odgrywa również dużą rolę solidarność rasowa — trzeba przecie bronić ryczącego „lwa Judy" i potomków króla Salomona (wprawdzie cokolwiek z lewej ręki, lecz zawsze potomków)...

Faszeruje się tedy szpalty okropnościami.

Tak uśmiercono 9 szwedzkich lekarzy, aż sam ambasador króla Gustawa musiał potem prostować gorliwców. Wiadomości takie fabrykuje się oczywiście „domowym" sposobem. Naprzykład Feliks baron Dangiel przez imaginację pojechał na koronację i obszernie w „Asie" rozpisał się o swych przewagach łowieckich w Abisynji, łódzki „Express" ma na wszystkich frontach własnych korespondentów (?!)... Gorzej z fotografjami; papier cierpliwy, ale „fotki" nie zawsze się udają... Oto przykład.

Tego samego dnia w „Dobrym Wieczorze" i w żydowskim „Naszym Przeglądzie" pojawiły się niemal identyczne zdjęcia rzekomo bombardowanego abisyńskiego szpitala „Kant". Odrazu rzuca się w oczy — **w tem samem miejscu dwa różne wybuchy**, przyczem jedno ze zdjęć jest poprostu zrobione z płonącej dymnej świecy, a drugie... Czy to tak trudno założyć w piasek odrobinę trotylu lub zgoła kapslę dynamitową i... zrobić „bombę" dziennikarską! W każdym razie architektura domu wyraźnie wskazuje na to, że zdjęcie robione nie w Abisynji, lecz gdzieś w Europie. Ot poprostu wybrali jakąś kamieniczkę i spreparowali „okropność" na obstalunek. Nie wykluczone również, że jest to zgoła montaż ta spokojna gałązka, to samo położenie flagi... W każdym razie zdjęcie powinno było być dokonane z odległości kilku metrów, **tu zaś wybuch bomby, fotograf spokojnie o kilka metrów fotografuje i... żyje!...**

A potem prasa żydowska wścieka się, że Włosi demaskują żydowską międzynarodówkę!?...

Skazanie komunistów

Wilno. (Tel. wł.) Sąd okręgowy ogłosił wyrok w procesie komunistycznym studentów i asystentów uniwersytetu Stef. Batorego. Zostali skazani asystent Jan Druto na 5 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich na lat 8, student Lipszyc na 3 lata i utratę praw obywatelskich na lat 5, student Smala na 3 lata i utratę praw obywatelskich na lat 5. Wszystkich skazanych natychmiast aresztowano.

Studentka Marja Dziewicka, studenci Urbanowicz i Szczekało, asystenci Pietruszewicz i Okołowicz, absolwentka Irena Dziewicka, mgr. praw Jędrychowski oraz asystent Stachecki zostali uniewinnieni. Obie strony apelują. (w)

„Sanacja" łódzka robi „ruch"...

Podstępna walka ze Stronnictwem Narodowem w Łodzi

Łódź, 14 stycznia.

System rozbijania stronnictw opozycyjnych przez „sanację", w drodze tworzenia rozłamowych grup w upatrzonem stronnictwie przez „rzekomo niezadowolonych", w gruncie zaś rzeczy płatnych agentów „sanacji", jest powszechnie znany. Na terenie Łodzi ataki „sanacji" szły głównie w kierunku Stronnictwa Narodowego, a to z racji żywiołowego wprost wzrostu szeregów Stronnictwa, co niepokoiło działaczy prorządowych.

Początkowo stworzono „Narodowe Kluby Robotnicze", które jednak już na wstępie zostały zdemaskowane jako przybudówka „sanacyjna" i dlatego nie mogły odegrać roli przez twórców im przeznaczonej.

To też wkrótce potem grupa niezadowolonych stworzyła „Klub Narodowy im. Hallera", głaszając powszechnie, że rozłam nastąpił w pełni i że właśnie klub nowopowstały jest wyłącznym reprezentantem idei narodowej.

Uświadomienie polityczne w szeregach Obozu Narodowego posunęło się jednak w tym czasie daleko, tak, że i ten manewr nie udał się. Ostatnio zaś niejaki Pietrzycki wraz z b. członkiem Obozu Nar. Piotrowskim stworzyli „Narodowe Stronnictwo Społeczne", wydając **napastliwie oszczerczy** tygodniczek „Łódzki Głos Narodowy" (?). Cała akcja działa się w czasie ostatnich wyborów sejmowych i to przeważnie za pieniądze pewnego posła, który wyłożył na ten cel kilkadziesiąt tysięcy złotych (z czyjej kasy niewiadomo).

Lecz i ta akcja zakończyła się i to bardzo niepomyślnie, bo kompromitacją zarówno organizatorów, jak i ich protektora, który dobrał sobie takich współpracowników. Piotrowski za oszczerstwa skazany został na areszt, a Pietrzyckiemu zabroniono wydawania oszczerczego pisma.

Zdawałoby się, że po tylu niefortunnych atakach na „sanacja", obecnie przekształcona w poselskie ugrupowania regionowe, zrezygnuje z podobnych wystąpień. Rachuby te jednak okazują się mylne, gdyż, jak się dowiadujemy, niejaki Popławski znów rozpoczął przy udziale kilku pomocników i cichem poparciu pewnych panów posłów organizowanie Niezależnego Klubu Narodowego. (Znowu narodowy!) NKN został już zalegalizowany przez władze. Tym razem organizatorzy w najdrobniejszych szczegółach starają się skopjować strukturę organizacyjną Stronnictwa Narodowego i tworzą sekcje młodzieży, sekcje kobiece i t. d. Jak zakończy się ten nowy „atak" nietrudno przewidzieć; wnioskując z dotychczasowych „sukcesów", jakie organizatorzy już odnieśli, gromadząc około 10 starszych i 40 młodszych członków, wyniki będą podobne do poprzednich.

Wkończu nie można także przemilczeć ciekawego objawu, jaki łącznie z pojawieniem się coraz to nowych grup organizatorów daje się zaobserwować. Organizatorzy niezależnie od

sum, otrzymywanych „z boku", po cichu, zbierają również pieniądze na listy, a ponieważ suchotnicze te twory organizacyjne giną w początkach swego żywota, przeto niema żadnych komisyj rewizyjnych czy innych, któreby mogły sprawdzić na co zebrane pieniądze wydatkowano. Wygląda więc ten system na proste wyłudzanie grosza od obywateli i władze winny zainteresować się bliżej osobami i działalnością nowych działaczy, którzy pojawiają się na arenie publicznej, jak grzyby po deszczu i równie szybko giną, pozostawiając po sobie nieprzyjemny zapaszek. (k)

Jeszcze demonstracje antyżydowskie w Andrychowie

Bielsko, 14. 1. Za pismami żydowskiemi donosiliśmy już o zajściach antyżydowskich na terenie Andrychowa. W związku z tem otrzymujemy obecnie szczegółowe informacje naszego korespondenta bielskiego, który najkategoryczniej prostuje doniesienia i instynuacje prasy żydowsko-„sanacyjnej", rozpisującej się na temat „demonstracji" szeroko i informującej, jakoby aresztowani i reszta uczestników zajść dopuszczali się gwałtów i rabunków na ludności żydowskiej przy pomocy rozmaitej broni. Doniesienia te są od a do zet kłamliwe.

Szczegółowe informacje naszego korespondenta stwierdzają, iż w dniu 3 b. m. w związku z aresztowaniem jednego z członków S. N. zebrał się tłum, liczący kilkaset osób, który demonstrował w obronie aresztowanego członka. Aresztowany został wypuszczony na wolność. Wówczas zebrani udali się do kościoła parafjalnego i tam, po odśpiewaniu kilku pieśni religijnych i patrjotycznych, złożyli ślubowanie, że nie przekroczą progu żydowskiego sklepu i będą walczyć o zwycięstwo w sprawie narodowej, poczem rozeszli się do domów.

W ub. wtorek zaś członkowie Str. Narod. na odbywającym się jarmarku wskazywali ludności polskiej chrześcijańskie składy i stragany oraz uświadamiali ludność, które składy i stragany są żydowskie. W związku z tem policja aresztowała około 20 osób, pochodzących z Targanic, Brzezinki, Puszczy, Trzonki i Porąbki. Aresztowani są: Jan Duma, Ludwik Sleziak, Rudolf Konior, Jan Legut, Jan Blachut, Jan Targosz, Józef Micherda, Gustaw Nalborczyk, Józef Handerski, Janosz Hipolit, Jan Kocemba, Jan Kielijan, Czesław Ogórek, Stanisław Bizon, Jan Kaczmarczyk, Franciszek Kaczmarczyk, Józef Gasiński, Władysław Mrzygłód, Józef Kurzyniec, Katarzyna Gasińska. Aresztowanych osadzono w więzieniu karno-śledczem sądu okręgowego w Wadowicach. Obrony aresztowanych podjął się znany adwokat, dr. Józef Majka z Wadowic.

Programowe przemówienia i fakty

Gdzie społeczeństwo?

Na jakim terenie ma się wyrażać współpraca społeczeństwa w walce z kryzysem gospodarczym?

Nową konstytucję przedstawiali jej twórcy jako kontrakt społeczny, oparty na następującej zasadzie:

Najwyższa władza w państwie nie może być przedmiotem nieustających walk, toczących się w łonie społeczeństwa, podzielonego na stronnictwa polityczne. Władzę tę należy ustalić i skoncentrować w urzędzie i osobie Prezydenta Rzeczypospolitej, a społeczeństwo — poza wyborami sejmowemi i ewentualnym plebiscytem prezydenckim — będzie powołane do udziału w życiu publicznem za pośrednictwem instytucyj samorządowych, na których skład i działalność będzie mogło w realny sposób wpływać.

Potwierdzeniem tej zasady i obietnicy jest artykuł 4 nowej konstytucji, który pozwolimy sobie w całości przytoczyć:

„W ramach Państwa i w oparciu o nie kształtuje się życie społeczeństwa.
„Państwo zapewnia mu swobodny rozwój, a gdy tego dobro powszechne wymaga, nadaje mu kierunek lub normuje jego warunki.
„Państwo powoła samorząd terytorjalny i gospodarczy do udziału w wykonywaniu zadań życia zbiorowego".

Na tym ogólnym przepisie, wchodzący w skład słynnego „dekalogu", zbudowane zostały artykuły 75 i 76. nowej konstytucji, zakreślające dość szerokie ramy działalności obydwóch kategoryj samorządu.

Obecnie odbywa się wprowadzanie w życie nowej konstytucji, przyczem twórcy jej i zwolennicy bardzo wyraźnie zaznaczają, że o ile dawną, marcową konstytucję reżim pomajowy traktował jako prawne „malum necessarium" i stosował do niej własną, pomniejszającą interpretację, — o tyle konstytucja kwietniowa ma być zrealizowana w całej pełni nietylko formalnie, ale i merytorycznie.

Kiedy w październiku przyszedł rząd pp. Kościałkowskiego i Kwiatkowskiego, którzy w programowych przemówieniach bardzo mocno podkreślali swoją chęć i gotowość współpracy ze społeczeństwem, można było przypuszczać, że rząd ten nada inną treść przepisom konstytucji, traktującym o samorządzie terytorjalnym i gospodarczym, aniżeli to uczynił rząd p. Sławka w stosunku do zawartych w tejże konstytucji zasad sejmowego prawa wyborczego.

Dotychczasowa praktyka nie potwierdziła tych przypuszczeń. Przed nowym rokiem wydane zostało zarządzenie, przedłużające na dalszy okres półroczny rządy komisarskie w Łodzi, czyli pozbawiające na ten czas ludność tego miasta przysługującego jej z mocy konstytucji „udziału w wykonywaniu zadań życia zbiorowego". Ostatnie zaś dni przyniosą dwie nader znamienne wiadomości z tej samej dziedziny.

Ministerstwo opieki społecznej opracowało ostatecznie oddawna zapowiadany projekt ustawy o izbach pracy i poddało go pod rozpatrzenie specjalnej konferencji, w której wzięli udział rzeczoznawcy, byli ministrowie tego resortu i przedstawiciele związków zawodowych. Ocenili oni przedłożony sobie projekt bardzo krytycznie. Uznano, że kompetencje izb, prawo wyborcze i nadzór państwowy są ujęte w projekcie w sposób, dający społeczeństwu nader nikły wpływ na tę nową formę samorządu gospodarczego. Przedstawiciele związków zapowiedzieli wręcz, że pracownicy w takich izbach wogóle nie wezmą udziału. Projekt poszedł wobec tego do dalszych studjów i — jak twierdzą wtajemniczeni — sprawa izb pracy jest na dłuższy czas pogrzebana.

Przykład drugi. Warszawa od blisko dwóch lat pozbawiona jest samorządu miejskiego — i to nietylko faktycznie, ale i prawnie. Termin urzędowania obecnego zarządu tymczasowego mija 31 marca b. r. Zdawałoby się, że czas już ostatni, aby społeczeństwu stolicy przywrócić jego — skromne zresztą — uprawnienia w zakresie samorządu. Tymczasem prasa „sanacyjna" donosi, że urzędowanie komisarycznego zarządu ma być ustawowo przedłużone, ponieważ nie jest zupełnie jeszcze gotowy projekt nowego ustroju stolicy, według którego prezydent miasta nie będzie wogóle wybierany, lecz mianowany.

Niepotrzebne tu są wszelkie komentarze. Zastąpi je w zupełności pytanie: Skoro odmawia się społeczeństwu zagwarantowanych mu przez konstytucję praw samorządu, to jak właściwie inaczej to społeczeństwo ma pracować dla „życia zbiorowego"?

Na jakim wogóle terenie ma się wyrażać współpraca społeczeństwa w walce z kryzysem gospodarczym, do której to współpracy tak apelują szefowie obecnego rządu? M. K.

Socjaliści przeciw wysiłkom społeczeństwa polskiego

Jak donosi żargonowy „Hajnt" z Warszawy, odbył się tu przy ul. Wronieckiej wiec PPS-u przeciwko fali — cytujemy dosłownie żargonowca — „szerzącego się w kraju teroru antyżydowskiego". „Hajnt" w dalszym ciągu informuje, że wiec cieszył się dużem powodzeniem (oczywiście — w Warszawie Żydów jest dosyć — przyp. red. „Orędownika") i zgromadził około 5.000 osób. Mówcy ostro występowali przeciw antysemityzmowi, a sala reagowała na ich wywody (mówcami, oczywiście, byli także Żydzi — przyp. red. „Orędownika"). W zakończeniu uchwalono szereg rezolucyj. Ulica Warecka była b. silnie obstawiona policją.

Z tego wynika, że socjaliści zdecydowali się ostatecznie stanąć publicznie po stronie Żydów i przeciw społeczeństwu polskiemu, które walczy w obronie swoich zagrożonych interesów. Tego należało się zresztą spodziewać.

7 lotników japońskich zginęło w jeziorze

Tragiczny epilog przejażdżki po jeziorze Kasimuguara

Londyn. (Tel. wł.) Jak donoszą z Tokio, we wtorek wydarzyła się na jeziorze Kasimigaura straszna katastrofa, w czasie której zginęło siedmiu lotników japońskich.

Wybrali się oni na przejażdżkę przez jezioro na łodzi motorowej. W pewnej chwili łódź przewróciła się, a wszyscy pasażerowie wpadli do wody. Mimo energicznych poszukiwań przez złożony ze stu marynarzy oddział ratowniczy nie zdołano odnaleźć ich zwłok.

Jezioro Kasimugaura położone jest na północny zachód od stolicy Japonji. Lotnicy należeli do oddziału lotniczego, stacjonowanego przy marynarce w pobliżu jeziora.

Ren i Mozela grożą wylaniem

Berlin. (Tel. wł.) Groźba powodzi pod Koblencją istnieje w dalszym ciągu. Ren i jego dopływy w tej okolicy nadal przybierają. Niżej położone dzielnice miasta i okoliczne wsie są zalane. Woda zalała sklepy i mieszkania suterenowe. Mieszkańców musiano ewakuować. Również i Mozela wzbiera nadal, wskutek czego ustała żegluga na rzece.

Ciężka porażka Rana

Nowy Jork (PAT). W Nowym Jorku odbył się mecz bokserski pomiędzy bokserem amerykańskim Paulem Cortlyn'em a znanym bokserem polskim Edwardem Ranem. Mecz zakończył się ciężką porażką Rana, który przegrał w 4-ej rundzie przez k. o. techniczny.

Miljonowy zapis

Warszawa. (Tel. wł.) Zmarły niedawno głośny aktor filmowy John Gilbert zapisał majątek, wynoszący ok. miljona dolarów, Grecie Garbo, w której się nieustannie kochał, będąc już czterokrotnie żonatym.

Dyrektor filmu ustala rekord lotniczy

Nowy Jork (PAT). Donoszą z Newarku, stan New Jersey: Dyrektor przedsiębiorstwa filmowego w Hollywood Howard Hughes ustanowił nowy rekord lotu transkontynentalnego, przebywając przestrzeń z Los Angelos do Noewarku w ciągu 9 godz. 27 min. 10 sek. Poprzedni rekord, ustalony w r. 1934, wynosił 10 godz. 2 min.

Samobójstwo b. dygnitarza

Warszawa. (Tel. wł.) Duńska prasa donosi z Berlina o samobójstwie b. szefa propagandy narodowo-socjalistycznej Wexungena w Rzeszy. Został on usunięty za zdradę stanu przez Goebbelsa i aresztowany.

Goebbels nie chciał robić skandalu, wskutek czego zaproponowano Wexungenowi, aby sam pozbawił się życia i dostarczono mu do celi rewolwer. (w)

Koszta sądowe w procesie zabójców min. Pierackiego

Warszawa. (Tel. wł.) Wydział VIII karny sądu okręgowego przystąpił do opracowania protokółu procesu o zamordowanie ś. p. ministra Pierackiego. Protokół obejmie przeszło 1.000 stron pisma maszynowego. Szczegółowe motywy wyroku będą znane dopiero za 2 miesiące. Wszyscy skazani zostają w więzieniach warszawskich aż do czasu rozprawy apelacyjnej. Koszty sądowe wynoszą dotąd 10 tys. zł. (w)

Kontyngenty paszportów ulgowych

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerjum skarbu przydzieliło nowe kontyngenty paszportów ulgowych dla turystów na rok 1936. Paszporty będą wystawione do Austrji, Czechosłowacji, Węgier i Jugosławji na zasadzie umów kompensacyjnych. Kontyngent paszportowy do Czechosłowacji wynosie w tym roku 5.000 dowodów zagranicznych. (w)

Nagły zgon wybitnego architekta polskiego

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek rano zasłabł nagle, jadąc taksówką do komisarjatu rządu, znany architekt, prof. politechniki warszawskiej, inż. Czesław Przybylski. Przewieziony do komisarjatu policji, Przybylski zakończył życie. Twórca wielu pięknych gmachów w ostatnim 25-leciu m. in. gmachów „Teatru Polskiego" i „Narodowego" miał wybitną kartę w dziejach polskiej architektury. Przeżył lat 55. (w)

Dolar dla odmiany zwyżkuje

Warszawa. (PAT.) Trwająca przez parę ostatnich dni zniżka dolara, która zwłaszcza wczoraj przybrała poważniejsze rozmiary, ustąpiła dzisiaj miejsca wyraźnej zwyżce. Jednocześnie z dolarem zwyżkował funt oraz frank szwajcarski, belga i floren. — Zwyżkę tę przypisać należy ponownemu zaniepokojeniu na rynku francuskim, które występuje w związku z otwarciem sesji parlamentarnej. Ucieczka od franka wywołuje popyt na inne waluty, m. in. i na dolary. W ten sposób, jak można było przewidywać, frank francuski przyszedł niejako w sukurs walucie amerykańskiej.

Skąd biorą się emeryci w Polsce

Znamienna dyskusja w komisji budżetowej Sejmu

W uzupełnieniu wiadomości, które się już ukazały w porannem wydaniu naszego pisma, podajemy pewne ciekawe szczegóły z dyskusji, przeprowadzonej w komisji budżetowej Sejmu nad zagadnieniem zaopatrzeń emerytalnych i rent inwalidzkich.

Sprawozdawca pos. Wagner zwrócił uwagę, iż w r. 1935 ukazały się trzy dekrety, które miały wpływ na wysokość budżetów, rent i emerytur. Dekrety te dotyczą zmiany przepisów emerytalnych, zmiany ustawy inwalidzkiej oraz zmiany ustawy w sprawie zaopatrzenia skazańców politycznych.

Zmiana zaopatrzeń emerytalnych

jest tą sprawą, która już dość dawno była omawiana na terenie Sejmu. Chodzi o zaliczenie służby w b. państwach zaborczych. W kołach urzędniczych i emerytów słyszy się zdanie, że służba w państwach zaborczych niczem nie różni się od służby w państwie polskiem i że Polska przejęła pewne fundusze, a rząd zobowiązania przejęte powinien honorować w stu procentach. Zagadnienia tego, które zostało rozstrzygnięte wymienionemi dekretami, nie należy uważać za ostatecznie załatwione.

To samo odnosi się także do budżetu rent inwalidzkich. I tu wysokość budżetu była zależna od konjunktury gospodarczej. Należy dążyć do tego, aby wreszcie była ustawa inwalidzka, któraby nietylko pod względem materjalnym, lecz i zasadniczym dała stałą podstawę do wymiaru zaopatrzeń. W chwili obecnej mamy 88.782 osób, pobierających emerytury. Obniżka budżetu emerytur, które zastosowano w ostatnich latach nie wpłynęły na zmniejszenie tego budżetu, który został zużyty na pokrycie przyrostu liczebnego emerytów. W ostatnich dwóch latach przyznano zaopatrzenia zasłużonym weteranom, zarówno z czasów walk o szkołę polską, jakoteż i walk o niepodległość.

W sprawie rent inwalidzkich sprawozdawca przedstawia, że czynione ogólnie inwalidom zarzuty, jakoby pobierali renty nieprawnie lub zbyt wielkie, nie są słuszne, gdyż na sto procent, tylko 44 proc. inwalidów wojennych pobiera renty. Jeżeli tylko inwalida ma jakiś inny dochód, to z renty nie korzysta.

Skutkiem rewizji akt inwalidzkich, dokonanej na podstawie ustawy z r. 1932 okazało się, że 5 000 inwalidów straciło dotychczas uprawnienia, przez co skarb zaoszczędził 2 400 000 zł.

W ciągu sześciu lat liczba wdów i sierót, pobierających zaopatrzenia, spadła ze 110 000 na 28 000. Tak samo maleją stale zaopatrzenia powstańców z r. 1863. Zaopatrzenia b. powstańców politycznych utrzymane zostały w tej samej wysokości, gdyż trwa w dalszym ciągu rejestracja. Obecnie wprowadzono termin 31 grudnia 1936 r. jako ostateczny do zgłoszenia uprawnień.

Następnie wiceminister skarbu Lechnicki stwierdza, że wydatki na emerytury i renty i inne zaopatrzenia wynoszą rocznie sumę 260 900 000 zł, stanowiąc 11,8 proc. sumy preliminowanej wydatków zwyczajnych administracji państwowej. Zaopatrzenia pobiera 271 787 osób bez emerytów kolejowych, pocztowych, lasów państw. i monopoli państwowych. Udział procentowy wydatków na emerytury i renty wzrósł w stosunku do ogólnych wydatków państwowych od r. 1929/30, kiedy wynosił 10,25 proc., na 11,8 proc. preliminarza na r. 1936/37.

Od r. 1931/2 wzrost został powstrzymany, a nawet zmniejszono ogólną sumę, płaconą na emerytury, renty i inne zaopatrzenia. Utrzymanie wydatków na renty inwalidzkie w granicach dotychczasowych będzie możliwe tylko przy zachowaniu obowiązujących ograniczeń zaliczenia do emerytury lat służby b. państw zaborczych, jak również przez zastosowanie odpowiedniej polityki przy przenoszeniu w stan spoczynku.

Uchwała Rady Ministrów z 22 maja 1934 r., uzależniająca od zgody ministra skarbu przenoszenie funkcjonarjuszów państwowych w stan spoczynku, spowodowała zmniejszenie do minimum ilości takich nowych emerytów, którzy ze względów służbowych (?) byliby zwolnieni ze służby państwowej.

Min. Lechnicki wyjaśnia, iż rząd, nie godząc się na obniżenie wszystkich bez wyjątku zaopatrzeń, poszedł drogą ochrony praw służby w odrodzonej państwowości polskiej kosztem praw przyznanych z tytułu służby w b. państwach zaborczych oraz z tytułu zaliczonej do emerytury pracy zawodowej przez skreślenie korzystniejszego liczenia pewnych okresów b. służby zaborczej. Zaopatrzenia emerytalne przyznano wyłącznie za służbę polską, zresztą prawa nielicznych, nie przekraczających 10 proc. ogółu emerytów zostały nienaruszone.

Obniżce uległy jedynie zaopatrzenia, których podstawą była służba pełniona w b. państwach zaborczych i praca zawodowa, przyczem obniżka dotknęła te osoby, które w służbie państwowej polskiej pozostały najkrócej, bądź w państwie polskiem wogóle nie służyły. Nikt z pośród osób posiadających prawa emerytalne nie został tych praw pozbawiony.

Min. Lechnicki wyjaśnia dalej, że państwo polskie nie otrzymało od rządów państw zaborczych żadnych funduszów na emerytury oraz że traktaty: wersalski, w Saint Germain i w Rydze — nie zawierają żadnych postanowień, któreby nakładały na Polskę obowiązek przejęcia emerytur, przysługujących obywatelom polskim z tytułu ich służby państwowej cywilnej oraz wojskowej w b. państwach zaborczych. Postanowień tego rodzaju nie zawierają również późniejsze umowy międzynarodowe, a mianowicie konwencja rzymska i wiedeńska.

Nakoniec min. Lechnicki stwierdza, że w obecnej sytuacji budżetowej rząd nie mógłby przyjąć żadnych wniosków, któreby musiały spowodować zwiększenie wydatków ogólnych, a w szczególności w zakresie emerytur i rent inwalidzkich.

W dyskusji wypowiadano się zgodnie, na co zwracaliśmy już uwagę, w obronie nabytych praw emerytalnych.

Przewodniczący komisji pos. Byrka, reasumując dyskusję, uważa, że załatwienie sprawy emerytur nie odpowiada przekonaniu społeczeństwa, i stwierdza, że państwo winno wykonywać te zobowiązania, jakie samo na siebie przyjęło we własnej ustawie z r. 1923. Żadna sprawa, zdaniem pos. Byrki, nie jest u nas tak nieszczęśliwie postawiona, jak polityka personalna. W normalnych stosunkach ubytek i przybytek sił urzędniczych w jakiś sposób się równoważy, albo przynajmniej nie ma tak gwałtownych skoków, jak u nas, gdzie ilość emerytów w ciągu jednego roku zwiększa się o kilka tysięcy, co wywołuje taki skutek, że redukuje się później pobory emerytalne.

Nakoniec uchwalono wniosek pos. Żeligowskiego o przyrównanie świadczeń zmienionych ustawą z r. 1934 do świadczeń według ustawy z r. 1923.

Pokojowa Anglja



Rozjemca: — Trzeba przerwać mecz, bo ten Bambula gotów partnera zbytnio zmarnować — a zresztą dosyć zarobiłem na tej imprezie.

Z komisji budżetowej Sejmu

Budżet ministerstwa spraw wojskowych

Referat posła Ducha i dyskusja nad referatem

Warszawa. (Tel. wł.). Wtorkowe posiedzenie sejmowej komisji budżetowej poświęcone było budżetowi ministerjum spraw wojskowych. Obrady zagaił referat pos. Ducha, który podkreślił, że wydatki, jakkolwiek w stosunku do ogólnie silnie zredukowanego budżetu, stanowią poważny odsetek, są nieproporcjonalnie małe w stosunku do kwot wydanych na cele wojskowe w innych państwach, gdzie w ostatnich latach daje się zauważyć niesłychany wprost wyścig zbrojeń. Pan Duch szczegółowo omówił zagadnienia, wynikające z wykonania budżetu, charakteryzował zakłady i przedsiębiorstwa **wojskowe, szeroko omawiając politykę zakupów w wojsku.** W końcu przeszedł na intelektualne wychowanie żołnierza, zwalczanie analfabetyzmu, uświadomienie obywatelskie, podnoszenie jego kulturalnego poziomu itd.

Po jego przemówieniu komisja w pełnym składzie z ministrem spraw wojskowych gen. Kasprzyckim na czele udała się autokarami do Państwowych Zakładów Inżynierji dla zwiedzenia fabryki samochodów.

W godzinach popołudniowych wznowiono obrady, podczas których najważniejsze było przemówienie pos. Celewicza (Ukr.), który, poruszywszy potrzeby żołnierzy ukraińskich w armji polskiej, oświadczył, że dziś dobrze zaopatrzona armja polska leży także w interesie narodu ukraińskiego i dlatego Ukraińcy będą głosowali za budżetem M. S. Wojsk. prosił, ażeby według uznania kierownictwa wojska, kierownicy tego resortu mogli poinformować o stosunkach w innych państwach, tak, ażeby można porównać nasze z warunkami zagranicą.

Przewodniczący Byrka zwrócił uwagę, że tego rodzaju apel należy do przeszłości i on nie może go uznać. (w)

Czy członek bandy Żyda Markowicza

Poznań, 14. 1. Donosiliśmy w swoim czasie o wstrząsających morderstwach rabunkowych, których ofiarą padli w Krotoszynie ś. p. małżonkowie Gapikowie i w Pleszewie ś. p. Dora Malinowska. Przypominamy, że sprawcą mordów był m. in. Żyd Markowicz, którego zastrzelono w Wadowicach w czasie obławy.

Ostatnio w związku z toczącemi się dochodzeniami policja poznańska ujęła niebezpiecznego przestępcę, Antoniego Zubera z Poznania, który podejrzany jest o współudział w bandzie zastrzelonego Markowicza.

Olbrzymia kradzież

Katowice. (Tel. wł.) Do kancelarji adwokata dr. Dama w Chorzowie (Wolności 52) w poniedziałek wieczorem między godz. 18 a 20 włamali się nieznani sprawcy, którzy nasamprzód usiłowali wyłamać szuflady w biurkach, a następnie wyłamali drzwi szafy, skąd na szkodę pracowniczki Szpicerówny skradli 125 zł, 25 franków belgijskich, złoty zegarek oraz naszyjnik.

W tej samej szafie znajdowała się walizka zamężnej siostry Szpicerówny, Heleny Schmitz, przebywającej obecnie w Czechosłowacji. W walizce znajdowało się 12 tys. marek niem., które włamywacze skradli i ulotnili się, przez nikogo niezauważeni.

Rewizje i aresztowania w Kielcach

Kielce, 12. 1. W nocy z soboty na niedzielę władze śledcze przeprowadziły liczne rewizje w mieszkaniach członków Stronnictwa Narodowego w Kielcach. Rzekomo celem tych rewizyj były podejrzenia o udział tych osób w akcji antysemickiej i związek tychże w przygotowaniu cuchnących gazów na sklepy żydowskie. Rewizje te, o ile chodzi o członków Stronnictwa Narodowego, nie dały żadnych wyników. Mimo to zostali odprowadzeni i przytrzymani w urzędzie śledczym członkowie S. N.: redaktor H. Przybylski, K. Zaród, J. Kęska, St. Kwiatek, Al. Rokicki, L. Kucharski, Stef. Niczewski i pozostający na urlopie J. Pakuła.

Prócz tych osób zostało przytrzymanych w urzędzie śledczym około 30 ludzi z terenu m. Kielc i nawet z odległego Starzowa, pow. sandomierskiego.

„Mili" dorożkarze warszawscy

Warszawa. (Tel. wł.) Przed tutejszym sądem okręgowym toczył się proces o napad rabunkowy, popełniony przez dorożkarza na osobie pasażera.

Ofiarą tej niesamoistej przygody padł p. K. Gąsiorowski, który w porze nocnej kazał się zawieźć na ul. Czerniakowską. Dorożkarz, wywiózłszy go na pustkowie, nagle obrócił się na koźle i począł bić pasażera batem, a następnie zeskoczywszy z kozła, zaatakował go wręcz. Po zadaniu kilku ciosów pięścią, napastnik obalił p. G. na ziemię i zrabował mu portfel z pieniędzmi.

Wyrzucony z dorożki pasażer pobiegł szukać policjanta, a dorożkarz podciąwszy tymczasem konia, uciekł do miasta. Na szczęście obrabowany zapamiętał sobie numer dorożki. Zawiadomione telefonicznie o wypadku komisarjaty policji zarządziły natychmiast poszukiwania. Dorożkę z określonym numerem zatrzymano na Nowym Świecie, a powoził nią Karol Szefbuch. Obok jechała druga dorożka i woźnica jej zdradzał duże zainteresowanie osobą zatrzymanego przez policję dorożkarza, wobec czego i tego zabrano do komisjaratu. Był to brat Karola, Ludwik Szefbuch.

Rewizja Karola Sz. nie dała wyniku, za to w bucie Ludwika znaleziono zrabowany portfel. Bracia Szefbuchowie odpowiadali przed sądem, jeden za rabunek, drugi zaś za ukrywanie zrabowanego portfelu.

Sąd skazał Karola Sz. na 2 lata i Ludwika Sz. na pół roku więzienia.

34 Loterja Państwowa

(Nieurzędowa)

(Dokończenie tabeli z dnia wczorajszego).

CIĄGNIENIE TRZECIE

30.000 zł na nr.: 174384.

10.000 zł na nr.: 69734.

Po **5.000 zł** na nr. nr.: 66061 66463 176627 187443.

Po **2.000 zł** na nr. nr.: 1227 1718 30757 40023 42833 46832 48397 58465 73097 79323 80424 86874 87146 89595 91515 95759 105034 112571 113131 141114 143180 144403 144675 146453 149225 175361 180663 187820 191065 193901 194175.

Po **1.000 zł** na nr. nr.: 5557 7642 12818 18834 26196 29261 35291 40485 57288 66707 67246 67865 69499 77501 77870 87889 89122 112895 113733 118468 119433 122428 127292 137589 138249 139880 142684 150837 160555 164027 165577 169954 181551 184345 186165 188904 192737.

Po 200 zł na numery:

41 245 375 572 640 949 1020 528 2325 432 887 901 98 3111 70 333 412 545 661 4564 654 712 867 5344 434 633 933 6436 619 38 7078 131 51 301 528 8378 80 822 984 9006 14 85 145 219 394 470 622 67 730 884 990 102263 380 688 900 11161 97 421 605 32 784 12846 84 13947 14353 58 414 698 744 933 35 15025 51 387 425 507 62 654 16354 67 483 977 17010 368 452 704 60 807 980 18151 431 519 29 54 19036 96 352 678 20429 529 709 60 851 21104 339 22095 218 324 61 404 39 642 839 23131 64 635 24674 25047 629 709 948 26064 160 385 616 760 926 27158 736 98 943 84 28672 779 29221 78 450 683 914 30123 530 34 92 31149 317 669 32052 302 75 86 411 844 926 77 93 33228 384 703 964 34124 216 311 26 783 815 35265 490 709 818 907 36049 69 252 365 739 37493 623 944.

38224 481 39052 120 71 348 432 514 710 899 977 40881 911 94 41048 88 211 93 333 42148 500 733 56 78 836 929 43060 278 300 34 468 518 811 44004 300 791 45016 60 182 413 570 915 27 46286 834 47424 559 74 701 872 48187 329 41 635 49445 538 59 831 50122 872 928 51062 105 222 550 788 840 48 52001 235 332 535 854 931 53133 234 318 440 501 49 59 773 885 54086 126 49 287 532 68 706 38 903 55026 699 707 65 826 57 56589 665 803 91 57154 77 201 14 333 559 639 854 58280 447 562 693 59343 86 483 500 29 65 646 874 60038 83 138 73 76 438 69 792 61092 96 129 394 811 62004 312 39 524 57 848 66 63083 386 431 805 64154 261 437 709 905 65114 27 548 61 803 66006 255 703 91 810 57 915 19 62 67213 528 826 84 68293 415 75 578 767 96 835 69068 227 599 955 70200 365 66 688 966 71012 321 754 965 72332 58 441 592 73471 515 646 74456 708 75290 425 569 708 11 29 952.

76123 262 316 961 91 77009 88 78202 329 514 605 25 96 717 29 79048 189 275 475 655 901 31 60 80109 56 235 36 44 54 61 343 655 81411 733 830 88 82068 72 220 896 83340 508 29 84070 153 204 466 866 73 76 85552 666 81 839 80 86028 32 200 565 813 27 89 87037 645 71 88068 96 278 594 715 23 54 923 89201 451 80 89 640 766 90000 94 115 53 306 493 592 610 700 81 915 91132 400 550 803 92299 768 89 93075 151 97 456 97 535 618 94078 127 46 586 933 95036 57 460 686 720 948 96111 222 430 799 834 97078 141 320 400 749 801 98076 536 618 795 887 99045 89 378 658 826 100070 116 400 19 514 716 818 20 101109 27 33 376 452 602 12 747 52 102006 147 338 86 103225 399 554 772 86 927 104126 602 105162 232 92 348 524 747 805 10 977 106157 528 731 107093 244 835 108001 414 674 962 109035 168 259 446 721 110044 139 83 86 239 452 504 660 752 803 111250 618 112030 668 705 824 113382 504 89 777.

114652 833 945 115366 424 90 714 116023 209 338 470 594 642 117014 239 54 426 630 53 118305 12 38 458 792 854 119136 48 57 443 120298 366 427 980 121016 190 932 122014 214 324 962 69 123042 131 215 47 535 772 124064 86 274 514 23 744 82 804 926 125486 554 64 755 847 127666 128022 161 94 411 735 863 129709 962 93 130233 91 570 916 131410 32 530 983 132018 44 64 234 470 588 93 795 133021 179 486 751 94 134017 74 754 78 96 135021 453 510 829 136468 575 632 55 137180 399 746 138035 206 34 67 322 616 139043 91 157 495 99 621 822 140172 678 730 830 910 141084 607 740 142006 357 677 705 827 143152 286 476 748 932 144028 34 324 423 593 874 145151 260 412 85 666 727 843 146376 548 89 764 147290 590 618 148018 19 58 153 202 526 806 149120 207 63 337 494 551 936 150260 408 928 81 151122 889.

152085 112 232 829 70 978 153328 526 610 46 727 846 154007 460 551 82 945 155163 790 156046 129 97 314 19 157218 845 993 158003 133 412 39 55 513 159529 75 640 996 160339 459 75 93 539 835 161103 18 96 726 82 826 42 70 162085 170 295 449 524 73 163106 216 54 548 56 959 164044 44 332 77 481 930 165059 72 243 554 742 908 166183 279 634 61 924 167131 383 471 946 62 168844 64 169129 578 170352 913 83 171006 230 425 689 172071 99 115 370 749 929 54 173029 202 866 931 174152 205 74 175038 41 365 453 564 651 743 912 176078 409 723 56 63 177281 66 75 88 397 516 38 91 606 56 79 178003 254 396 407 593 676 886 955 60 97 179171 444 511 180041 218 181112 533 39 655 876 962 182065 243 395 472 183155 203 901 184022 310 41 421 855 185202 73 383 723 186654 187194 338 188052 80 106 262 347 414 745 827 189434 190025 456 852 191825 192320 792 193063 592 827 194086 180 269 868.

W siódmym dniu ciągnienia 4 klasy, wygrane padły na numery następujące:

Po **50.000 zł** na nr.: 12070 21723.

Po **5.000 zł** na nr. nr.: 10798 42196 58646 99430.





Po dwutygodniowem panowaniu wiosny i halnego wiatru, powróciła na skalne Podhale zima. W sobotę cały dzień padał w dolinach deszcz, na halach i w górach śnieg. Pod wieczór i w Zakopanem zaczął sypać śnieg, a w niedzielę rano stolica Podhala ukazała się w białej szacie.

Pierwszą imprezą sportową tegorocznego sezonu zimowego są konkursy hippiczne. Na zdjęciu kpt. Dąbski-Nerlich z 7 dak z Poznania, który na koniu „Przybysz" zajął w konkursie otwarcia trzecie miejsce, o czem informowaliśmy w wiadomościach sportowych.

Po **2.000 zł** na nr. nr.: 42828 7905 11296 21472 27489 32212 35117 38212 38592 45328 54000 77759 81270 98395 103982 118861 144519 180480 192092.

Po **1.000 zł** na nr. nr.: 16997 35087 37412 50386 60632 64440 74448 93483 10369 115119 117944 119003 129335 129465 137401 139959 142768 142917 144863 162805 165344 168325 189113.

Po 200 zł na numery:

73 136 81 233 83 456 412 554 659 742 945 70 1014 82 155 83 223 324 76 472 504 613 773 803 83 2048 97 205 365 490 570 92 650 765 87 825 72 957 3084 227 360 422 25 88 576 674 864 910 4039 106 291 332 43 415 19 26 538 939 50016 59 136 84 264 66 86 328 432 61 602 723 68 937 6058 325 49 424 624 808 51 89 7023 51 81 123 82 271 87 355 95 563 75 688 738 8034 74 79 160 205 49 305 490 505 8 25 34 620 24 898 947 9288 519 60 609 73 812 23 71 929 65 10011 38 185 212 65 95 443 92 574 80 81 609 45 49 97 700 11002 178 238 61 80 308 78 431 876 80 927 12100 284 392 464 626 746 879 13087 104 224 341 95 417 30 59 506 39 624 96 819 14055 272 317 76 489 820 15287 348 65 410 46 85 519 50 600 72 734 55 68 16110 266 83 92 97 405 65 564 601 723 909 19 17147 218 92 515 36 40 628 804 982 18086 284 359 79 844 934 19026 40 61 474 650 719 37 20014 102 3 267 434 88 500 96 636 37 765 76 80 991 21219 93 407 84 747 51 863 22007 18 40 63 245 407 43 71 517 706 837 86 979 23208 93 98 478 569 737 818 24048 70 115 87 270 347 63 66 490 511 58 659 708 62 826 976 25269 418 525 69 26030 194 257 60 324 65 485 611 90 94 749 832 55 27028 62 64 271 339 40 693 753 857 89 922 28178 265 317 24 520 634 758 29231 96 434 49 54 567 723 74 825 995 30024 173 262 64 84 430 542 81 712 865 76 990 31009 59 147 251 395 651 713 32310 434 72 675 775 886 914 50 56 80 33038 52 77 112 255 311 461 536 652 93 34078 324 430 52 639 723 36 932 35442 560 778 96 820 955 36009 52 65 256 83 92 657 71 781 856 37136 200 95 435 684 791 826 913 77.

38267 528 806 937 71 39021 79 81 417 96 539 75 665 89 847 911 84 90 40047 167 285 97 303 33 78 432 711 826 35 59 975 41220 67 98 403 585 672 753 42018 19 52 191 258 411 21 43 523 68 749 946 80 97 43222 338 68 419 39 501 613 15 849 76 943 44009 341 402 4 31 617 971 45051 136 45 208 9 29 497 541 56 88 651 69 743 56 906 35 46101 84 325 434 600 64 729 45 826 47004 171 237 456 558 611 26 797 819 95 980 48003 112 234 304 53 67 494 892 996 49019 73 82 134 61 240 384 457 528 35 64 89 671 832 53 920 50182 88 311 84 408 645 50 795 808 20 47 58 993 51027 424 69 94 615 715 32 41 48 56 810 979 80 82 90 52033 342 57 69 452 68 75 510 28 627 765 814 17 922 53033 77 105 281 354 480 95 570 77 618 932 96 54154 262 335 403 34 784 807 99 994 55123 353 829 976 56134 57 243 309 421 26 93 553 88 796 815 19 972 57329 40 65 503 696 99 727 814 38 58424 623 860 913 57 59047 62 86 109 65 367 449 602 14 61 886 98 60227 319 27 99 475 549 71 99 743 830 93 937 61033 101 90 236 337 46 99 627 750 817 37 62236 310 92 438 547 758 63030 305 54 82 648 801 9 89 64267 73 394 541 634 958 65046 67 212 83 390 408 521 733 39 71 840 52 71 909 66150 300 61 416 18 85 502 42 99 621 79 67365 408 19 23 50 96 615 32 781 981 68213 360 496 571 663 69286 411 31 36 94 500 776 98 912 66 74 70384 507 50 864 97 71013 99 152 206 378 508 17 693 742 47 917 72032 65 99 190 237 87 356 466 69 531 48 878 72132 34 80 309 434 80 555 633 52 65 75 751 825 905 74010 66 136 441 692 780 75419 517 51 779 800 46 989.

76499 522 81 614 51 735 807 75 941 49 89 94 98 77028 234 307 423 74 670 733 38 78018 111 29 276 367 471 675 783 812 28 915 79131 213 65 305 403 66 530 717 856 64 88 977 80009 77 81 188 202 735 993 81089 206 601 769 821 84 92 908 41 58 82140 428 77 721 35 80 899 83187 381 403 575 602 9 715 73 872 84025 201 338 425 506 27 649 54 85112 82 272 573 95 621 53 88 901 86165 219 86 311 79 462 514 43 628 41 875 87008 43 44 167 80 221 574 93 612 49 750 88029 254 71 302 578 91 627 42 70 84 865 946 78 89018 104 219 332 402 3 624 818 90076 205 28 53 69 330 89 98 428 42 55 523 750 912 61 86 91076 81 172 751 806 83 975 92163 92 341 60 481 540 46 67 31 37 793 814 55 93 916 93003 32 40 191 237 314 447 50 588 615 725 86 941 94124 320 94 818 89 95015 413 62 779 849 91 93 918 96108 76 318 71 73 544 868 80 915 27 97094 117 259 310 497 606 49 67 707 867 983 98081 106 88 99065 153 402 11 57 548 619 25 99 753 814 39 73 100245 516 930 101000 125 29 96 454 540 682 712 44 76 853 995 102243 445 80 552 600 59 761 831 80 942 103097 220 29 69 316 27 520 825 104002 128 79 262 388 567 83 653 715 829 30 61 910 105060 150 57 76 95 98 304 443 93 505 20 33 637 41 79 81 705 106050 82 174 260 304 500 63 609 774 77 95 814 47 107025 268 409 670 949 108025 62 94 117 214 15 90 308 47 514 39 600 97 839 83 109028 218 56 307 18 91 426 765 94 837 89 90 985 88 110013 67 85 124 464 564 71 948 93 111004 16 86 106 68 305 79 567 608 38 758 920 112023 156 83 315 511 24 778 836 929 113030 42 403 631 78 95 919.

114331 419 47 569 774 873 925 98 115026 160 426 637 937 40 116003 16 89 115 203 76 443 72 622 90 99 771 839 79 978 117023 64 177 255 382 459 533 94 685 713 20 118048 93 170 226 95 397 494 548 637 795 800 55 913 46 68 99 119095 143 312 400 92 588 709 836 93 935 99 120051 228 99 383 502 59 82 86 758 59 930 121025 102 9 16 78 251 81 86 453 882 944 122091 175 270 499 557 823 943 70 123103 67 347 400 507 69 702 124152 211 75 461 99 510 76 649 816 25 88 900 125113 92 286 94 529 764 90 812 62 126009 83 120 245 92 363 585 92 601 803 17 22 938 127027 540 775 829 30 47 905 97 128168 228 55 325 449 67 72 515 624 64 792 860 72 129066 98 257 411 510 39 808 49 902 71 92 94 130008 206 73 310 410 53 784 966 74 131219 34 98 381 480 583 741 56 91 132009 101 37 239 81 304 53 526 83 609 717 800 78 98 913 133198 220 51 87 613 37 709 818 941 134189 291 452 88 518 98 60 022 80 737 97 36 47 903 76 135070 184 241 48 407 14 550 136020 179 747 79 823 68 137135 394 893 915 138077 118 210 17 310 78 449 95 607 29 875 139148 346 52 513 83 84 96 660 789 800 84 977 140038 75 225 97 468 584 709 984 141012 35 110 51 220 29 414 47 64 510 43 804 73 142257 85 331 680 731 839 939 66 143002 150 240 321 489 707 945 144001 61 105 42 271 523 607 21 721 43 145057 330 421 60 546 907 146223 41 307 13 41 62 403 523 641 760 147011 275 453 56 67 557 659 97 759 148025 74 121 202 373 475 708 893 98 149101 4 26 478 847 98 150051 66 137 72 353 596 649 877 910 36 64 151097 107 266 971.

152012 44 519 70 855 923 153014 73 97 270 79 368 73 865 900 37 154217 30 432 527 713 80 852 940 64 79 155113 35 58 221 72 311 53 436 620 88 722 830 40 44 83 156006 34 49 144 254 373 470 84 595 718 89 984 157287 508 728 820 38 85 158248 589 877 159194 230 71 515 600 4 775 93 845 160060 323 83 423 598 672 754 72 828 75 161278 355 461 585 906 162005 88 296 450 93 549 631 719 831 75 163005 195 372 575 623 70 720 877 164045 63 174 302 18 44 419 29 696 893 165027 95 264 320 97 408 13 15 538 638 751 59 819 85 166051 164 259 345 402 56 759 74 839 989 167158 273 393 464 91 518 27 949 51 59 168028 167 272 374 444 60 523 41 97 693 750 904 169003 119 35 262 66 93 548 681 759 64 93 837 998 170311 26 33 449 506 8 171032 126 40 388 421 509 84 658 740 886 932 172420 68 695 775 90 917 26 43 83 173027 119 26 313 90 505 47 174268 488 554 607 756 175030 136 204 321 29 470 754 176030 135 406 525 759 952 177198 99 238 328 416 500 93 743 50 924 178017 90 102 272 85 385 602 785 179131 253 549 717 33 56 77 893 180088 419 760 87 973 181127 240 491 798 859 950 182060 141 57 85 202 29 68 313 47 564 628 705 902 57 183047 353 405 36 583 672 74 704 61 828 959 184001 36 181 242 432 67 617 61 90 185108 208 18 94 444 502 70 86 615 47 738 848 989 186060 183 96 217 345 473 596 627 50 71 187284 340 519 642 756 818 30 73 89 188027 188 219 25 517 26 44 46 666 727 189185 269 518 39 697 738 911 588 190071 264 68 93 407 73 505 73 616 27 84 731 75 90 969 191073 118 118 294 406 504 32 192097 132 374 91 405 700 843 915 74 193041 49 139 58 408 41 627 866 905 44 194079 90 138 552 98 273 524 58 88 751 96 959.

CIĄGNIENIE DRUGIE

9 126 61 317 534 636 865 1044 274 915 18 2172 231 77 486 565 3252 700 932 93 4417 99 862 65 969 5065 277 483 6253 7034 85 110 42 369 452 86 505 858 982 8068 82 221 317 580 611 9008 415 614 754 10079 181 11310 413 805 12252 96 552 13082 134 99 348 455 79 526 67 990 14100 396 724 873 15020 74 198 502 27 30 16181 653 745 854 17094 149 793 852 92 18682 96 847 19212 889 933 39 20129 91 512 54 702 13 826 952 21133 255 58 22082 157 226 423 643 932 44 23041 49 413 27 658 939 50 24087 420 89 560 617 746 25312 619 830 26046 207 41 819 903 27236 353 463 977 28033 208 475 754 941 78 29976 30058 127 381 673 740 62 31654 811 909 32051 358 416 641 55 864 970 33011 167 304 433 973 34173 579 649 765 96 833 35015 340 514 36070 116 355 37741 947.

38203 573 964 39003 134 280 644 797 966 40035 214 327 517 928 66 41076 222 33 315 826 71 42119 223 345 72 463 94 922 86 43092 118 250 335 416 97 605 960 44660 706 827 45000 81 215 99 537 977 46034 144 583 602 47604 48 765 48588 774 875 49048 308 423 50010 21 136 379 473 557 892 946 65 51059 158 317 550 620 890 52287 351 875 901 52 53186 455 727 59 865 929 54051 587 612 713 971 88 55201 32 398 653 879 990 56247 562 944 57651 58153 736 94 844 99 59071 76 554 90 771 817 949 60111 56 293 376 97 437 826 974 61279 653 95 850 62294 314 60 575 876 968 63058 89 113 49 235 94 364 432 82 555 921 64192 275 693 738 856 65243 66161 350 401 746 67208 355 644 72 93 916 68074 194 256 482 560 620 69 741 44 820 927 69135 78 211 32 563 701 31 85 981 70036 327 774 71192 389 478 594 668 95 843 72144 250 496 577 797 73111 21 88 622 57 701 9 838 927 74054 140 415 535 632 785 852 75000 460 640 746 859.

76253 339 508 25 697 824 77294 727 920 78039 106 994 79353 86 80027 236 388 757 907 81395 623 54 82084 101 13 249 56 71 835 83451 601 84078 357 703 891 911 85155 318 594 789 86020 608 906 87154 247 480 531 824 964 89215 534 713 34 86 873 908 90327 686 91178 295 302 93 452 833 927 92088 138 245 316 25 685 93028 111 227 29 328 878 93 924 59 94085 168 235 497 518 655 798 95137 231 611 704 96034 153 71 474 97155 398 482 86 911 98329 655 93 784 9482 804 100342 522 93 101006 135 200 15 319 37 556 680 722 35 102440 726 103032 248 770 996 104083 172 506 729 39 76 841 105168 99 231 417 22 501 106098 298 441 47 575 107071 247 316 961 108325 26 59 443 526 664 717 109938 110094 488 526 600 721 828 950 73 111767 896 112018 60 74 283 329 538 113140 81 270 532 826 72.

114029 138 201 34 494 753 875 944 115048 91 341 573 908 116050 108 28 98 545 844 062 117096 506 764 945 118200 44 333 567 67 752 60 875 900 79 88 119129 76 179 517 608 120012 339 121033 123 522 628 796 122137 38 222 91 390 439 46 759 123225 512 40 642 740 908 93 124113 484 694 920 125049 379 481 630 61 732 857 126667 127450 698 128147 92 279 466 864 89 928 129035 94 504 80 888 130008 380 421 86 776 999 131055 170 639 132051 166 84 86 218 354 64 409 964 133036 71 719 20 82 99 134067 173 312 780 135043 245 364 71 594 635 858 909 136011 430 636 67 862 83 943 137099 101 273 485 673 138183 218 30 77 428 710 52 139574 76 824 48 97 140047 359 487 554 141572 600 748 924 142070 491 754 866 143044 135 231 972 144052 590 629 840 145068 249 395 99 440 146771 944 147012 400 74 655 70 82 829 148088 248 432 698 985 149541 708 873 970 150571 696 792 977 151028 163 391 430 37.

152201 27 509 655 153192 357 738 154437 578 668 373 155086 128 73 356 531 82 765 926 156409 592 613 839 65 930 64 157075 285 324 500 37 645 830 158015 202 59 43 614 837 159299 583 160261 548 857 161134 374 554 742 997 162071 306 63 74 411 780 163069 99 344 164211 400 671 875 165331 519 69 166097 722 167504 912 168337 590 648 59 756 169043 60 577 92 606 36 703 974 170194 672 171155 277 320 427 728 17214 50 383 890 173504 888 921 76 174727 82 175015 501 658 735 3 835 41 44 176153 444 529 51 809 900 177383 178675 179149 594 964 180129 224 368 497 558 181226 87 309 29 411 15 512 182043 386 485 524 693 911 95 183535 632 984 184013 58 109 22 339 73 844 933 185053 67 402 92 522 774 843 79 186012 273 366 892 187127 366 411 601 888 188325 617 47 774 189055 114 558 649 855 955 190147 76 288 437 526 736 979 191016 635 808 192051 108 83 872 193157 274 487 688 987 194052 188 208 47 533 940.

Styczeń

15

ŚRODA

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Pawła I pustelnika
Czwartek: Marcela pap Otona m.
Kalendarz słowiański
Środa: Domosława
Czwartek: Włodzimierza
Słońca: wschód 7.57 zachód 16,07
Długość dnia 8 godzin 10 minut.
Księżyca: wschód 24,02 zachód 9,57
Faza: 7 dzień po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S-ców Leinwebra, plac Wolności 2. S-ców Hartmana, Młynarska 1. Danielewskiego, Piotrkowska 127. Perelmana, Cegielniania 32 (żydowska). Cymera, Wólczańska 37. S-ców Wojcickiego, Napiórkowskiego 27.

Pogotowie: tel. 102-90.
Straż ogniowa: tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski — 8,30 „Szkoda podatników".

Teatr Popularny — 8,15 w. „Czyje dziecko".

KINA ŁÓDZKIE

Adria - Metro — „Walczą o życie".
Capitol — „Sen nocy letniej".
Czary — „Pociąg - widmo".
Icar — „Żona za 1000 rubli".
Palace — „Ty albo żadna".
Przedwiośnie — „Urojony świat".
Rialto — „Oczy czarne".

POGODA WCZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskiem muzeum w parku Sienkiewicza na dzień 14 bm.: najwyższa temperatura w ciągu doby ubiegłej plus 0,4 st., najniższa minus 2,4. Barometr 739,6. Tendencja: spadek ciśnienia. Wiatry umiarkowane, zachodnie. — Grubość warstwy śnieżnej 5 cm.

JAKA BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda bez zmian. — Zmienne zachmurzenie z rozpogodzeniami. Przelotne opady śnieżne. Temperatura poniżej zera.

Z RUCHU NARODOWEGO

Opłatek w Str. Nar. koło Łódź - Bałuty odbędzie się w lokalu przy ul. Krawieckiej 3 w dniu 18 b. m. Po opłatku zabawa w zamkniętem kółku.

Zebranie Stronnictwa Narodowego w Kramsku. W sobotę, 11 bm. odbyło się zebranie Str. Narodowego w Kramsku w sali domu parafjalnego, na które przybyło przeszło 200 członków Stronnictwa Narodowego z najbliższych kół S. N. Zebranie zagaił p. Wieczorek, kierownik koła S. N. w Kramsku, powołując do prezydjum pp.: Barańowskiego, Zielińskiego i kierowników kół S. N., poczem udzielił głosu p. kpt. L. Grzegorzakowi z Łodzi, który w dwugodzinnym referacie przedstawił historję Obozu Narodowego i obecne położenie Polski pod względem politycznym i gospodarczym. Po referacie i dyskusji wzniesiono okrzyki na cześć Polski Narodowej z R. Dmowskim na czele i odśpiewano hymn Młodych.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Z Polskiego Tow. Turystyczno - Krajoznawczego. W czasie urzędowym T-wa tj. we wtorki i piątki od godz. 18 do 20 prócz bibljoteki i wypożyczalni przeźroczy jest czynna świetlica, jako miejsce zebrań towarzyskich członków.

Zebrania piątkowe odbywają się według ustalonego uprzednio programu.

MÓWIĄ, ŻE...

Budżetowe posiedzenie Rady Przybocznej. Ponieważ okazało się, że druk preliminarza jest już ukończony, prezydent polecił rozesłać go wszystkim członkom tymczasowej rady miejskiej i wyznaczył termin pierwszego posiedzenia budżetowego rady na czwartek przyszłego tygodnia. 23 b. m. Na posiedzeniu tem prez. Glazek wygłosi expose o zamierzeniach gospodarczych zarządu miejskiego, poczem budżet odesłany zostanie do komisji radzieckiej. Dyskusja generalna i szczegółowa rozpocznie się dopiero wtedy, gdy budżet z komisji wróci na plenum.

NOTUJEMY

Zniekształcona notatka. W nr. 10 „Orędownika" z dnia 12 bm. w rubryce p. t. „Żydofile" nadmieniliśmy, iż w piekarni „Józef Makówka" przy ul. Rokicińskiej 20 syndykiem masy upadłościowej jest adwokat-Żyd Ignacy Hirszfeld. Wiadomość ta została zniekształcona. Odnośny ustęp winien brzmieć: adwokat H. pożyczył od pracownika tej firmy Aleksandra Witaczka 300 zł, jednak termin oddania pożyczki minął i p. Witczak pieniędzy nie otrzymał.

Śledztwo w sprawie tajemniczego morderstwa

Łódź, 14. 1. Donosiliśmy już o znalezieniu zwłok 23-letniej Wandy Prozorowskiej, zatrudnionej w czesalni przy ul. Kątnej 19, przyczem w wyniku śledztwa nasunęło się przypuszczenie, iż mordercą jest mąż tragicznie zmarłej, 25-letni Stanisław Prozorowski.

Prozorowscy ożenili się przed 3 miesiącami. Pożycie ich nie było zgodne, gdyż Prozorowski pozostawał bez pracy i na tem tle dochodziło do ustawicznych zatargów. Krytycznego dnia Prozorowski odprowadzał żonę do fabryki. Na ulicy Piastowskiej doszło do tragedji.

Dalsze śledztwo trwa.

Ponadto p. Witaczkowi należy się od firmy „Józef Makówka" 100 zł tytułem niewypłaconych zarobków.

— Właściciel elektrowni w Szczercowie p. Wacław Jarmarkiewicz prosi nas o zaznaczenie, iż nie goli się u Żyda.

CZY WIECIE, ŻE...

Ze sądownictwa. P. Janusz Główczewski mianowany dekretem P. Prezydenta R. P. sędzią sądu okręgowego w Łodzi, objął urzędowanie w IV wydziale karnym. Sędzia okręgowy śledczy na pow. łęczycki, p. Włodzimierz Przemycki przeniesiony został na równorzędne stanowisko do okręgu sądu okręgowego w Pińsku. Obowiązki sędziego śledczego w Łęczycy w dniu 31 grudnia 1935 r. objął asesor sądowy p. Antoni Czerwiński, który jednocześnie pełni obowiązki w sądzie grodzkim w Łęczycy. Do sądu okręgowego w Łodzi zostali przydzieleni ze sądu okręgowego w Warszawie asesorzy sądowi pp. Brunon Edward Umgelter i Franciszek Krysiak, którzy objęmą urzędowanie w sądzie grodzkim w Łodzi. Biegłymi przy sądzie okręgowym w Łodzi mianowani zostali zarządzeniem prezesa sądu apelacyjnego w Warszawie p. Mieczysław Garztecki w zakresie stenografji, kaligrafji i grafologji oraz p. Ryszard Radwański w zakresie grafologji. — Postanowieniem ministra sprawiedliwości zostali ustanowieni tłumaczami przysięgłymi na okręg sądu apelacyjnego w Warszawie, z siedzibą w Łodzi pp.: Tadeusz Zabiocki, (Sienkiewicza 40), aplikant adwokacki, dla języków: francuskiego, holenderskiego, niemieckiego i rosyjskiego; Paweł Włodzimierz Hajek, (Piotrkowska 181) dla języków czeskiego i słowackiego; Aleksander Russak (Narutowicza 47) tłumacz przysięgły dla języków francuskiego, rosyjskiego, hebrajskiego i żydowskiego, dodatkowo dla języka niemieckiego.

Rodzinne nieporozumienia „sanatorów" łódzkich. Wśród „sanatorów" łódzkich tarcia ostatnio znów przybrały na sile, co ma nawet swój wyraz w zmianach na stanowiskach naczelnych w województwie. Tak np. powszechnie utrzymuje się wersja, że Berkowicz, do niedawna p. o. naczelnika wydziału społeczno-politycznego (dawniej bezpieczeństwa publicznego) ostatnio popadł tak dalece w niełaskę, że nie dopuszcza się go do urzędowania, a ponieważ pobierając pensję przychodzi mimo to, przeto przydziela mu się do czytania... gazety. Ta zabawka, niestety bardzo drogo kosztuje, gdyż ze Skarbu Państwa wypłaca się miesięcznie ponad 500 zł jedynie za czytanie gazet. Głośna jest również sprawa Berkowicza w organizacji peowiaków w Łodzi. Przed kilku laty w kole miejscowem kawalerów Virtuti Militari był skandal, albowiem na stanowisko przewodniczącego wysunięto „majora" Merkel Wielozierskiego, jakoby odznaczonego krzyżem Virtuti, tymczasem okazało się, że Merkel krzyża nie otrzymał, majorem nigdy nie był i t. d. Berkowicza spotkała podobna „krzywda" w organizacji peowiaków. Stwierdzono poprostu, że w POW. nie był i usunięto go z organizacji. Mimo to p. Berkowicz ma krzyż niepodległości, nadany z racji udziału w walkach o niepodległość Polski i z tej racji zaliczony jest do elity. Wypadek ten ilustruje dosadnie, w jaki to sposób i z czego, a raczej z kogo tworzy się elitę. (k)

KRONIKA POLICYJNA

Krewka staruszka i energiczny lokator. Na ul. Rokicińskiej 94 właścicielka domu 76-letnia Marja Struglińska miała zadawnioną nienawiść do lokatora Ludwika Szulca. Spotkawszy Szulca na podwórzu wylała nań zawartość wiadra z pomyjami. Szulc oburzony do ostatnich granic wpadł we wściekłość i kubłem poturbował ciężko energiczną staruszkę, powodując złamanie żebra i ręki. Poturbowaną Pogotowie przewiozło do szpitala w stanie ciężkim, a Szulca zatrzymano celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej. (k)

Zuchwałe włamanie. Onegdaj w godzinach rannych do biura Stowarzyszenia Drobnych Kupców i Przemysłowców w Łodzi, mieszczącego się w lokalu biura posła i prób Piotra Bieniaszewskiego przy ul. Kilińskiego 136 dokonano powtórnie zuchwałego włamania. Niewykryci dotychczas złoczyńcy po dostaniu się do lokalu splądrowali go. Jednakże łup włamywaczy był niezwykle nikły, gdyż większe sumy gotówki Stowarzyszenie przechowuje w banku. Sprawcy włamania zadowolić się musieli 2,50 zł gotówką i małowartościowemi przyborami kancelaryjnemi. Policja wszczęła dochodzenie i poszukuje sprawców włamania.

JUDAICA

Ubój rytualny będzie? W ubiegłym roku narodowa rada miejska w Łodzi między innemi podniosła kwestję uboju rytualnego w rzeźni miejskiej, na czem żydowska gmina, przez swych rzezaków zarabia kilkaset tysięcy złotych, a haracz ten w 60 proc. obciąża ludność polską, gdyż ubój bydła rogatego i cieląt z minimalnemi wyjątkami znajduje się w rękach Żydów, od których dopiero nabywają ubite sztuki detaliści rzeźnicy. Sprawa ta ucichła z chwilą wyznaczenia tymczasowego zarządu miejskiego oraz rady przybocznej. Nikt zresztą zarówno z chrześcijan, jak i Żydów nie posądza obecnych zarządców miasta o podobne zamiary, jak wystąpienie przeciw rytualnemu ubojowi. Potwierdza to również projekt budżetu gminy żydowskiej w Łodzi, który został wyłożony do publicznego przejrzenia zainteresowanych. Przewiduje się tam nadal wpływy z opłat pobieranych przez rzezaków, co wskazuje, że Żydzi pewni są, iż na rok następny budżetowy utrzymają jeszcze ubój rytualny. Czy tylko tak będzie napewno?

Żydowska zaciekłość. Na dzień 2 września 1935 r. w mieszkaniu Arona Szelmana, przy ul. Nowomiejskiej 18 wyznaczona była licytacja zajętych mebli i innych ruchomości za długi, których Szelman dobrowolnie nie chciał płacić. Gdy komornik z licytantami przybył w oznaczonym terminie, Szelman w przystępie wściekłości, począł rąbać meble i palić pozostałe rzeczy. Wobec tego licytacja nie doszła do skutku, a Szelmana pociągnięto do odpowiedzialności i sąd grodzki skazał go na 6 miesięcy więzienia. (k)

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na giełdzie w dniu 14. 1. notowano: Żyto 13.25—13.50; pszenica 19.00—19.50; jęczmień browarniany 14.50—15.50; jęczmień przemiałowy 13.00—13.25: owies zbierany 15.00—15.50; owies jednolity 15.50 do 16.00; mąka żytnia Ia 45 proc. 21.25—22.25; mąka żytnia 55 proc. 20.25—21.25; mąka pszenna I a 31.00—33.00; mąka pszenna II b 30.50—31.00; mąka pszenna I c 29.00—30.00; mąka pszenna Id 28.00—29.00; mąka pszenna I e 27.50—28.50; otręby pszenne 9.00 do 9.25; otręby żytnie 9.25—9.50; otręby grube 9.75—10.00; rzepak 41.00—43.00; makuch lniany 16.00—17.00; makuch rzepakowy 14.00—15.00; groch Viktorja 27.00—31.00; śrót Soja 23.50; mak niebieski 65.00—68.00; rzepik 36.00—38.00; ziemniaki 3.75—4.00; siemie lniane kresowe 34.00—36.00; koniczyna czerwona 90.00—110.00; koniczyna biała 100.00. Usposobienie spokojne.

Z RYNKU PRACY

Grozi strajk szoferów i unieruchomienie autobusów. Dziś zapadnie decyzja w sprawie ewentualnego strajku szoferów autobusów łódzkich. O ile na jutrzejszej konferencji w inspektoracie pracy przedsiębiorcy nie zgodzą się unormować pracy szoferów — jeszcze w bieżącym tygodniu wszystkie autobusy kursujące z Łodzi do innych miejscowości, mają być unieruchomione.

SPORT

Stawiamy pytania... Jak wiemy, przed walnem zgromadzeniem ligi prawie, że wszystkie kluby zgłosiły swoje mniej lub więcej sensacyjne lub zgoła dla nas niezrozumiałe wnioski. Między temi ostatniemi znajdują się wnioski Łódzkiego Klubu Sportowego, które świadczą o tem, iż psuje się coś w łonie jedynego reprezentanta Łodzi w lidze. Mianowicie dowiadujemy się, że Ł. K. S. będzie głosował na walnem zgromadzeniu ligi za zniesieniem autonomji sędziów, I tu mimowoli wylania się pytanie: Jakto?

W zarządzie Ł. K. S. zasiada między innymi p. Hanke, który jednocześnie piastuje od 12 lat stanowisko prezesa Łódzkiego Okręgowego Kolegjum Sędziów, a więc współpraca sędziów z Ł. K. S. jest widoczna, a jednocześnie bijąca w rozbieżność tych instytucyj. Niewiadomo tylko, czy zarząd Ł. K. S. uchwalając ten wniosek, brał pod uwagę szkodliwość autonomji kolegjów, czy też poszczególnych członków, dość, że wniosek taki uchwalono. Nasuwa się jednak pytanie następne: czy p. Hanke, jako członek zarządu Ł. K. S. brał też udział w głosowaniu za wnioskiem, który bądźcobądź uderza w karencję i autonomję sędziów i jako prezes łódzkiego kolegjum, mógł się zgodzić na tego rodzaju uchwalenie wniosku?

W ubiegłym sezonie cały szereg sędziów łódzkich zostało ukaranych, za różne przewinienia. Między innymi został ukarany rocznem zawieszeniem w czynnościach sędzia ligowy p. Wardęszkiewicz, za dość ciężkie przewinienie w stosunku do władz łódzkiego kolegjum. Taka bezwzględność, słuszna zresztą zupełnie, odbiła się niemiłem echem wśród ukaranych sędziów i w rezultacie na prezesurę posypały się gromy. Czyżby wniosek Ł. K. S. był echem nieporozumień? Stawiamy tylko pytania, na które winny znaleźć się odpowiedzi zainteresowanych tak klubów, jak i poszczególnych członków magistratur sportowych.

Rosław w I. K. P. Były pięściarz K. P. Zjednoczone — Rosław rozpoczął już treningi w I. K. P.. gdzie podpisał zgłoszenie do klubu fabrycznego i będzie reprezentował barwy tego klubu w wadze ciężkiej. Jak wiemy, ostatnio Rosław występował w Warszawiance, z której obecnie otrzymał zwolnienie.

Nowe władze Tow. Zwolenników Sportu w Łodzi. Wbrew pogłoskom, jakie ukazały się w niektórych dziennikach T. Z. S. nie został zlikwidowany i działalność swoją prowadzi nadal. W dniu 29 ub m. odbyło się walne zebranie, na którem wybrano następujący zarząd: prezes Chmielewski J., I viceprezes Ogiński J., II viceprezes Bugalski K., skarbnik Hejwoski T., sekretarz Lancman J., gospodarz Janas W., członkowie zarządu pp.: Jankowski M., Piwocki Bol., Chudzicki E., komisja rewizyjna pp.: Kukuliński E., Skibiński Z., Kuliński L.

Sekretarjat Tow. mieści się przy ul. Nawrot nr. 44 u druha Kazimierza Bugalskiego.

Wędrówki kolarzy. Doskonały kolarz łódzki Artur Szmidt, który ostatnio występował w barwach K. P. Zjednoczone, obecnie otrzymał zwolnienie z Zjednoczonych i zasilił sekcję kolarską Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego. Również Jan Post doskonały zawodnik Kruszendera został na własną prośbę skreślony z sekcji kolarskiej swego klubu. W jakich barwach Post będzie startował w sezonie, niewiadomo.

Sport w kołach Str. Nar. Od pewnego czasu daje się zauważyć rozwijający się sport w poszczególnych kołach Stronnictwa Narodowego w Łodzi. Prócz gier sportowych kierownictwa poszczególnych kół łódzkich urządzają turnieje tenisa stołowego, szachów i innych gier. Ostatnio odbył się mecz ping-pongowy pomiędzy drużyną Chojen i Południa. Mecz zakończył się zwycięstwem Chojen - gminy w stosunku 7:7. Poszczególne spotkania zakończyły się następującym wynikiem: Wesołowski (Ch) — Patora (P) 21:18, 21:14; Nowak (Ch) — Mial (P) 21:9, 21:3; Majda (Ch) — Adamczyk (P) 15:21, 15:21; Komorowski (Ch) — Ławniczak (P) 21:18, 21:15; Belerman (Ch) — Janowski (P) 21:17, 15:21.

I. K. P. bez Taborka? Ostatnie nieporozumienia wynikłe pomiędzy doskonałym pięściarzem I. K. P. Taborkiem, a kierownictwem sekcji bokserskiej doprowadziły do tego że pogromca Świrka i Misiurewicza zamierza opuścić szeregi swego macierzystego klubu. Jak się dowiadujemy, Taborek zamierza przenieść się do jednego z warszawskich klubów.

W kilku słowach

Policja łódzka opieczętowała i zamknęła bar piwny, prowadzony przy ul. Krzyżowej 4 na Chojnach przez Helenę Adamczyk i Wojciecha Pietrzaka, jej kochanka. W barze tym urządzone były gabinety, do których goście zwozili kobiety i uprawiano nierząd. Miały tam też miejsce awantury i burdy oraz bijatyki. Pozatem właściciele baru utrzymywali stale trzy prostytutki dla obsługiwania gości, ciągnąc z nierządu znaczne zyski. Po ustaleniu tych faktów Pietrzaka i Adamczykową aresztowano, a bar opieczętowano. Aresztowany został również Stefan Kwasiborski, zamieszkały przy ul. Zakątnej 12, gdzie utrzymywał lupanar i pod krwawym terorem zmuszał kobiety lekkich obyczajów do płacenia sobie haraczu.

*

Dnia 21 września ub. roku Józef Polakowski, zamieszkały przy ul. Brzeskiej 5, mając porachunki z żoną swoją Ireną z Rosiaków, gdy żona zamierzała się od niego wyprowadzić, dwukrotnie uderzył ją siekierą, usiłując zabić. Następnie 5-krotnie kierowniczem zranił teściową swoją Bronisławę Rosiak i zbiegł. Polakowskiego aresztowano i w dniu wczorajszym zasiadł on na ławie oskarżonych pod zarzutem usiłowania zabójstwa żony i teściowej. Sąd skazał 30-letniego Józefa Polakowskiego na 3 i 4 lata więzienia.

*

W Widzewskiej Manufakturze wybuchł zatarg na tle zapowiedzianej redukcji 250 robotników. Na odbytej konferencji firma zgodziła się zmniejszyć redukcję do 140 robotników, a pozostałych pozostawić przy pracy, tudzież zobowiązała się z chwilą poprawy sytuacji przyjąć zredukowanych robotników z powrotem do pracy.

*

Przed sądem okręgowym w Łodzi odpowiadał dozorca domowy Stanisław Malankiewicz z ul. Piłsudskiego 6. Malankiewicz w okresie do 5 października 1935 roku zniewolił swą córkę, 6-letnią Antoninę i utrzymywał z nią stosunki płciowe. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych, poczem sąd ogłosił wyrok, na mocy którego 37-letni Malankiewicz skazany został na 5 lat więzienia.

*

Ubezpieczalnia Społeczna jeszcze z początkiem bieżącego miesiąca zapowiedziała redukcję lekarzy. Na skutek interwencji sprawa ta zawisła w zawieszeniu, jednak obecnie już ostatecznie zdecydowano, iż od 1 lutego zostanie zredukowanych 23 lekarzy i nastąpi podział pracy. Związek Lekarzy podjął interwencję i wysyła specjalną delegację do ministra opieki społecznej.

Kradzież samochodu

Katowice. (Tel. wł.) 14 bm. w godzinach wieczornych przed lokalem p. Pawlaka w Świętochłowicach przy ul. Bytomskiej 37 skradziono samochód osobowy Polski Fiat nr. Sl 1188, koloru wiśniowego, wartości 5.400 złotych, na szkodę adwokata Karola Wystrychowskiego z Chorzowa. W ciągu dnia samochód odnaleziono, porzucony na polach w pobliżu Łagiewnik. Samochód był nieuszkodzony a jedynie z jego wnętrza skradziono kilka pozostawionych rzeczy i przedmiotów. (c)

Przyjazd niemieckiej komisji rządowej

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 16 bm. oczekiwany jest przyjazd niemieckiej komisji rządowej dla kontroli nad wykonaniem polsko-niemieckiego układu handlowego. W rozmowach z przedstawicielami tej komisji mają być ustalone kontyngenty na najbliższy okres oraz uzgodnione kwestje rozrachunkowe. (w)

Tragiczne wypadki

Chorzów. (Tel. wł.) Na skrzyżowaniu ulic Ligonia i Kościuszki w Katowicach w poniedziałek o 16.30 wydarzył się tragiczny wypadek samochodowy.

Dwie małe siostry, 4-letnia Genowefa i 6-letnia Janina Królówne z ulicy Ligonia 16, usiłowały przejść przez jezdnię, gdy w tej samej chwili nadjechał samochód półciężarowy Sl 10103, kierowany przez Antoniego Wernera z Katowic i przejechał obie dziewczynki. Genowefa Królówna została na miejscu zabita, jej starsza siostra Janina natomiast doznała pęknięcia czaszki i złamania kręgosłupa, miednicy i lewej stopy. W stanie beznadziejnym odstawiono ją najpierw do domu rodziców, a następnie do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Dotąd nie zdołano stwierdzić, kto ponosi faktyczną winę. Ustalono natomiast, że obie nieletnie dziewczynki wysłał po papierosy ich starszy brat i pewien woźny. W drodze uległy one wypadkowi.

Chorzów (Tel. wł.) Wczoraj przedpołudniem w Chorzowie na ulicy 3 Maja wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Robotnik Hoppa, zamieszkały przy ulicy 3 Maja, jechał w przyczepce samochodu ciężarowego. Gdy przejeżdżał obok domu, w którym zamieszkiwał, chciał wyskoczyć z przyczepki. Wyskakując, nieszczęśliwy zawadził nogą o samochód, upadł, uderzając głową z taką siłą o bruk, że doznał złamania czaszki. Odwieziono go natychmiast do domu, a stamtąd pogotowie przewiozło go do szpitala.

W drodze nieszczęśliwy zmarł. Policja prowadzi energiczne dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę za wypadek. (c)

Nowe taksy za wydawanie duplikatów

Warszawa (Tel. wł.) Ministerjum oświaty ustaliło nowe taksy za wydawanie duplikatów świadectw szkolnych. Taksy ustalono na 5 i 10 zł, zależnie od rodzaju świadectw. Ponadto oprócz taksy przewidzianej, zainteresowani mają uiścić opłaty stemplowe, przewidziane w odpowiednich przepisach. Dochód z taks za duplikaty świadectw zatrzymują kasy szkół średnich, przeznaczając je na pokrycie wydatków przewidzianych w rocznym planie finansowo-gospodarczym. (w)

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: **1-łamowy milimetr 30 groszy.**

Znak oferty naprzykład. z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY-PARCELE

Dom
ze składem tanio sprzedam, okolica Poznania pożądani pośrednicy. Oferty Orędownik. Poznań zo 85 530

Dom
nowy, składem spożywczym Poznaniu dochód 2 160 cena 17 000 wpłaty 10 000. Dom Zleceń. Poznań. Szkolna 12. zd 85 884

Dom
oficyny 29 ubikacyj. 2 morgi ogrodu sprzedam tanio z pierwszej ręki w Poznaniu. Oferty Orędownik Poznań zd 85 936

7. SPRZEDAŻE

Zaraz
sprzedam sklep spożywczy w dobrym punkcie. Wiadomość Orędownik, Łódź. n 4819

Dom
z ogrodem. cena 5 000. wpłata 4 000 Skoludzina Piaski. Gostyńska 8. Znaczek na odpowiedź. n 4 875

Gospodarstwo 43 morgi
pszennej ziemi kompletnym żywym, martwym inwentarzem — cena 12 000. Dom Zleceń, Poznań, Szkolna 12. zd 85 882

50 mórg przy mieście blisko
Poznania zab. masywne inwentarzami 16 000, wpłaty 9 000 Ratajczak, Poznań, Świętosławska 12. zd 86 126

Skład
bławatów. konfekcji. istniejący przeszło 30 lat na prowincji sprzedam. powód choroba. Zgłoszenia Orędownik. Poznań zd 86 147

Sąd Ostateczny
Obraz olejny Szkoły Rubensa sprzeda Henryk Wasikiewicz — Warszawa. Miodowa 2/9. Pg 2033-62.2

Sprzedam
dom piętrowy składem. mieszkaniem. ogrodem przy rynku w Jaraczewie za gotówkę Helena Rutowska. Czarnków. ng 4 917

16. SZUKA POKOJU

Szukam
pokoju umeblowanego niekrępującego. okolica Rzgowskiej lub Plac Reymonta. Oferty Orędownik. Łódź pod „Chojny". n 4818

18. DZIERŻAWY

Dom
chlew stodółka morga ogrodu owocowego wydzierżawię zaraz spowodu przeniesienia 5 lub 10 lat. Ostroróg pow. Szamotuły, Kaźmierczak Jan. zd 86 021

Dzierżawa 100 mórg
pszennej ziemi inwentarzem lub bez śpiesznie wydzierżawi. Dom Zleceń, Poznań, Szkolna 12. zd 85 881

Mleczarni
dobrem położeniu poszukuję, lub miejscowości, gdzieby można założyć mleczarnię. Za wskazanie miejsca dam odpowiednie wynagrodzenie. Oferty Orędownik, Poznań zd 86 009

Poszukuję
dzierżawy kiosku lub miejsca na postawienie. Oferty Orędownik, Poznań zd 85 974

Rzeźnictwo
dobrze zaprowadzone główna ulica mieście powiatowem zaraz wydzierżawię Agencja Orędownika. Międzychód. ng 4915

Poszukuję
dobrze zaprowadzonego składu kolonjalnego na wsi mieście celem dzierżawy lub wżeni się. — Oferty Orędownik. Poznań zd 86 247

Piekarnia
przepisowa zaraz do wydzierżawienia wieś kościelna. Góra powiat Jarocin. Fr. Zwierzycki. zd 86 246

Piekarnia
cukiernia dobrze prosperująca — centrum miasta do wydzierżawienia. Objęcie 800. Geresdorf, Zduny. Rynek 176. Odpowiedź znaczek. zd 86 243

23. ROZMAITE

Stolarskie
wszelkie prace budowlane. meblowe, fachowo, rzetelnie tanio wykonuje Edmund Kmieckowiak, mistrz stolarski, Stęszew. ng 4916

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Ogrodnik
młodszy, kwiaciarz, warzywnik, przyjmie posadę od 15. lub później. Oferty do Orędownika Poznań zd 85 983

Kuchmistrz
wszechstronnie wykwalifikowany znający cukiernictwo, marynaty, skromny, poszukuje posady. — Uprzejmie proszę o warunki. Piłatowski, restauracja. Continental, Poznań. św. Marcin. zdg 85 924

Erbedont
ELIKSIR · PROSZEK i PASTA DO ZĘBÓW
ng 4 564/5

27. WOLNE MIEJSCA

Chrześcijańska
fabryka biszkoptów, keksów, pierników itd. na Śląsku poszukuje w większych miastach zastępców wzgl. własny rachunek. Panowie z branż pokrewnych mają pierwszeństwo. Zgłoszenia do Ekspozytury Orędownika — Gnorzów. pod „Zastępca". n 4923

Biurowego
inkasenta pożyczka 1—3000 przyjmie przedsiębiorstwo przemysłowe na prowincji. Szczegółowe oferty Orędownik zd 86 221.

Szofer
z gotówką 500 złotych oraz robotnik 300 złotych mogą się zgłosić. Oferty Orędownik zd 86 201

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI
specjalista chorób skórnych wener. i moczopłciowych.
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33
przyjmuje 9-12 i 3-9
ng 18 930 w niedzielę: 9-12

Gospodyni
kucharka, pokojowa i dziewczyna do kuchni, młodsze siły potrzebne od zaraz. — Majętność Próchnowo poczta Margonin. zdg 86 038

Przedstawicieli
rejonowych na wszystkie województwa, dobrze zaprowadzonych po sklepach i kółkach rolniczych, dla artykułów niezbędnych po wsiach i miasteczkach poszukujemy. Konieczna kaucja lub zabezpieczenie. Zgłoszenia „Par", Katowice, pod „Rejony". P 2 236-71,5

Robotnik
na stałą pracę z wolnem utrzymaniem, kaucja 500 złotych. — Oferty Orędownik, Poznań zd 85 998

Stałe
zajęcie w dom. dam osobie, szyjąc na maszynie za wypożyczeniem 300 zł. Oferty Orędownik Poznań zd 86 093

Cegielnia
parowa w Sewinach. p. Poniec poszukuje natychm. mistrza ceglarskiego z dobremi referencjami Zgłoszenia nadsyłać z kopjami świadectw i podaniem warunków. zd 86 244

MARECKIEGO **cukierki** zdobyły niską ceną i niezrównaną jakością powszechny rynek zbytu. **Fabryka Cukrów St. Marecki Poznań, ulica św. Wojciecha 28.**
ng 4 571/2

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 16 stycznia.

6,30 aud. podranna; **12.03** dziennik; **12,15** poranek muzyczny dla młodzieży szk. Wyk.: m. ork. P. R., Chór Szkół Powsz. i S. Szyfmanówna (śpiew); **15,30** „Sentyment i humor w piosenkach przed stu laty" — reportaż muz. z Krak.; **16,00** „Gadaninka Starego Doktora" — aud. dla dzieci; **16,45** „Cała Polska śpiewa": Zapomniane kolendy wyk. Chór Naucz. z Wilna; **17,00** „Co to jest samokształcenie" — odczyt; **17,15** muzyka salonowa w wyk. m. ork. P. R.; **17,50** „Książka i wiedza"; **18,00** rec. fortepianowy Imre Stefaniai'ego. W progr. utw. Fr. Liszta; **19,00** sport; **19.50** pog. aktualna; **20,00** „Tu sprzedaje się maski" — lekka audycja ze Lwowa; **20,45** dziennik; **20,55** obrazki z Polski Współczesnej; **21,00** „Hallo! tu Brygada" słuchowisko oryginalne Ernesta Johannsena; **21,40** „Nasze pieśni" w wyk. Eug. Maya; **22,00** koncert symf. w wykonaniu ork. P. R. W progr.: Haydn: Symfonja D-dur. Czajkowski - Głazunow: andante z kwartetu es-moll, Goldmark: Rapsodja murzyńska.

KRAJOWE

Czwartek, 16 stycznia.

Warszawa — 6,50 płyty; **13.00** utwory Griega z płyt; **15.20** giełda; **16,15** płyty dla znawców (utwory R. Straussa); **18,30** film, plastyka i architektura; **18,40** pog. krajoznawcza; **18,45** program; **18,55** kącik dla młodzieży wiejskiej; **19.05** koncert reklamowy; **19,35** sport; **23,05** muzyka taneczna z płyt.

Czwartek, 16 stycznia.

Katowice — 6,50 i 7,30 muzyka lekka i popularna z płyt; **13.00** słynni śpiewacy z płyt; **13,30** koncert ork. mandolinistów im. Moniuszki z udz. sol. Pawła Maudrelli (flet); **15,20** giełda; **15.25** życie kult. Śląska; **16,15** utwory R. Straussa z płyt z Warsz.; **18.30** kukiełki śląskie; **18,45** koncert reklamowy; **19.00** karlikowa poczta; **19.10** program; **19.20** przegląd prasy; **19.35** sport; **23,05** skrzynka francuska.

Czwartek, 16 stycznia.

Kraków — 6.50 i 7,30 muzyka z płyt; **13,00** koncert solistów z płyt; **13,30** utwory Schuberta i muzyka salonowa i popularna; **15,20** giełda z Warszawy; **16.15** wyjątki z oper Pucciniego; **18,30** odczyt „film abstrakcyjny i realistyczny; **18,40** pog. krajoznawcza; **18,45** piosenki z płyt; **19,00** fragm. z „Pana Tadeusza" A. Mickiewicza — „Łowy w puszczy myśliwskiej"; **19,10** program; **19,20** płyty; **19,35** sport; **23,05** muzyka taneczna z płyt.

Lwów — 6,50 i 7.20 płyty z Warsz.; **13,00** utwory Liszta z płyt; **13,30** muzyka lekka; **16.15** Brahmsa kwartet op. 51 nr. 2 z płyt; **18,30** „Bilans sportu lwowskiego za rok 1935" wygł. prof. R. Wacek; **18.40** informator turystyczny; **18,45** muzyka lekka; **19,00** pogadanka „Pani u siebie — buduar czy studjo"; **19,10** program; **19,20** płyty; **19,35** sport; **23,05** muzyka taneczna.

Łódź — 6,50 i 7,50 płyty z Warszawy; **13,00** piosenki neapolitańskie z płyt; **13.30** koncert życzeń; **15,12** giełda łódzka; **15,20** giełda z Warsz.; **16,15** płyty z Warsz.; **18,30** pog.: „Hinduski teatr narodowy"; **18,40** pogadanka krajoznawcza; **18,45** rec. śpiewaczy Witolda Elektorowicza — piosenki lekkie; **19,10** program; **19.20** płyty; **19,35** sport; **23,05** muzyka taneczna.

Toruń — 6,50 i 7.30 muzyka z płyt; **13,00** muzyka fortepianowa i wiolonczelowa z płyt; **13,30** muzyka wiedeńska i piosenki w wyk. znanych piosenkarek z płyt; **15,20** giełda; **16,15** płyty z Warsz.; **18,30** pogadanka rolnicza: „Cyfry, a nerwy rolnika"; **18.45** muzyka klasyczna z płyt; **19,00** pog. sportowa: „Sporty zimowe na Pomorzu"; **19.10** program; **19,20** płyty; **19,35** sport z Pomorza; **23,05** tanga w wykonaniu chóru Dana z płyt.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na czwartek:

16,00 Königswust. Muzyka lekka.

17.00 Moskwa (WCSPS). „Cichy Don" — opera Bzorjinskiego. **17,15 Praga.** Recital śpiewaczy. **17,30 Budapeszt.** Muzyka jazzowa. **17,50 Königswust.** Pieśni Schuberta i Wolfa. **Bratisława.** Recital skrz.

18,00 Kolonja. Koncert popularny. **Królewiec.** Koncert popołudniowy. **Lipsk.** Muzyka i piosenki. **18,15 Anglja (Nat. Progr.)** Muzyka taneczna.

19,15 Ryga. Muzyka operetkowa. **19,30 Anglja (Reg. Progr.)** Muzyka lekka. **Budapeszt.** „Kawaler Srebrnej Róży" — opera R. Straussa (tr. z Opery). **Wiedeń.** „Zwierciadło melodyj" — zesp. Humoreskimos.

20,00 Anglja (Reg. Progr.) Ostatnie przeboje. **Moskwa (Kom.)** Koncert symfoniczny. **Sztokholm.** Koncert ork. z udziałem skrzypka Emila Telemanyi'ego. **Brno.** Utwory fort. Chopina. **20,5 Praga.** Koncert abonamentowy czeskiej ork. filh. **20,10 Wrocław.** Muzyka taneczna. **Berlin.** „Wędrówka po Berlinie" — muzyka taneczna. **Hamburg.** „A wieczorem tańczymy" **Kolonja.** „Egmont" — trag. Goethego z muz. Beethovena. **Monachjum.** Koncert Mozartowski. **20,15 Bukareszt.** Koncert symf. **20.35 Medjolan.** „Moc przeznaczenia" — opera Verdiego (transm. z opery Królewskiej). **20 40 Brno.** Koncert tria salonowego.

21,00 Radio Paris. Recital śpiewaczy. **21,15 Anglja (Reg. Progr.)** Koncert symf. Dyr. Felix Weingartner. **21,30 Paris PTT.** „Rubinowe serca" — baśń muzyczna. **21,35 Bratisława.** Koncert skrzypc. Sindinga. **21,45 Radio Paris.** Koncert symf. pod dyr. Inghelbrechta. **21,50 Rzym.** Koncert kameralny.

22,00 Sztokholm. Muzyka popularna. **22,20 Praga.** Muzyka salonowa. **22,25 Luksemburg.** Koncert symf. **22,30 Berlin.** Muzyka taneczna. **Königswust.** „Nocna muzyczka". **Sztutgart.** Koncert symf. poświęcony twórczości Sindinga. **22.35 Wiedeń.** Utwory kameralne Regera. **22,40 Kopenhaga.** Muzyka tan.

23,00 Hamburg. Koncert rozrywkowy. **23.20 Budapeszt.** Muzyka cygańska. **Anglja (Nat. Progr.)** Muzyka lekka. **23.25 Wiedeń.** Muzyka taneczna. **23.30 Anglja (Reg. Progr.)** Muzyka taneczna. **23,45 Radio Paris.** Muzyka tan.

24,00 Hamburg. Koncert nocny. **Sztutgart.** Koncert nocny.

Humor zagraniczny



Posterunkowi: — A na co tu czekacie?
Włóczęga: — Czekam na wynik losowania loterji państwowej
(„Matin" — Paryż). S. F.

ORĘDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY
Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł. kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego) — Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr, na stronie 2-iej 60 gr, na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr, każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



ŚWIAT PŁONIE

KOSZMARNE CIENIE WOJNY

NAPISAŁ: JÓZEF BIENIASZ

ILUSTROWAŁ FL. KLEMIŃSKI

22)

Nareszcie wyczołgujemy się i suniemy na brzuchach. Nieufne reflektory macają długo... Zgasły, znowu macają... Nie można ani drgnąć. Zaraz spostrzegą. Pełzamy znów, kryjąc się w lejach po dwóch, po trzech, jak wypadnie. Ale oto odkryli nas, bo ożywiły się rowy tamtych, skąd mkną tysiące karabinowych kul, bzykając tak gęsto koło ucha, jak rozwścieczone stado szerszeni. Oto artylerja tamtych: straszliwe, ekrazytowe ośmnastki...

Wtem zakołysała się ziemia. Blaski, ogniste płaty, krwawe płomienie, sekunda okropnego bólu, króciuchne olśnienie: umieram a potem czarna, głęboka przepaść, w którą lecę, lecę, lecę...

* * *

Wychyla się potworne widmo i śmieje się szyderczo, okrutnie.

— Kto ty!? Skąd i poco!? Precz!...

A ono rozchyla szerokie usta w przeraźliwym uśmiechu i chichoce, chichoce...

Kłąb szary się przewala, wirują ogniste pierścienie, bałwanią się, piętrzą sine, przeźroczyste smugi, kołyszą się powoli: w prawo, w lewo, w prawo, w lewo, potem prędzej, prędzej: raz-dwa, raz-dwa, raz-dwa, aż do utraty przytomności obłąkanej strachem duszy.

I to widmo, znów ono! O, zbliża się, nachyla i kosmatą ręką pierś gniecie... Czego chcesz ode mnie? Precz! Uf, krew żłopie... Och, jak to boli, jak boli! Miej litość, miej litość na miłosierdzie boskie...

Odeszło na chwilę, może na zawsze? Bądź pozdrowiony Boże, miłosierny Boże!

I znikło wszystko, jak sen, jak zmora z nastaniem dnia — a może to sen?

Nie, to rzeczywistość. Widzę przecie, czuję i drżę. O! Dokoła porozrzucane mózgi ludzkie, odarte z ciała piszczele dymią jeszcze, czaszki drżą w ostatniej agonji, wiją się cielska w szalonym bólu i krzyk śmiertelny słychać.

Tak, to rzeczywistość.

Ot, tu las siny. Kędy okiem sięgnąć — las i las. Mgły się pod nim kolebią z końca w koniec, tańczą dokoła siebie niby baletnice, obejmują się w uścisku i pierzchają.

Widać wszystko jak na dłoni.

Korowód smętny ciągnie stamtąd. Idą tłumy nieprzerwanym łańcuchem, cichutko, bez szelestu, jakby się skradały: mężczyźni, kobiety i dzieci, wszystko skupione, w sobie rozmodlone, uroczyste. A wśród nich prosta, biała trumna, nakropiona siwym, bieliźnianym farbnikiem kołysze się na krzepkich ramionach. O! druga, trzecia, czwarta — cała olbrzymia kolumna, której cielsko wolno się z lasu wysuwa. Sto ich będzie, może dwieście a może i więcej? — Sunie korowód łanów zbóż i lękliwie chyli głowy przed majestatem śmierci.

— Co to — śpiew?

Idzie śpiew rzewny, rozpaczny, bezmiarem bólu straszny:

...O Panie, Panie!
...z Twych darów niesiem ci ofiarę:
...z serc wiecznie krwawiących,
...z rozdartych piersi,
...z obłąkanych dusz,
...ze strzępów —
Hosanna! Hosanna! —

łkał tłum niezmiernym skowytem skargi.

Nareszcie zatrzymał się.

— Gdzie ich pochowamy? — szlochały niewiasty.

— Niemasz dla nich miejsca, o nie! — szemrały łany.

— To ludzie krwi i wojny — szedł głos jakiś groźny.

— I pożogi — huczał drugi.

— Ślepi nie widzą, głusi nie słyszą — szeptał siwy staruch a gęśl mu w dłoniach płakała:

...Biada i tobie! biada i pieśni!...

Tylko las szeptał cicho, przyjaźnie; chwiały się poważnie czubały drzew, nucąc odwieczną modlitwę Stwórcy i sobie w przepotężnym a ukojonym smutku; wyciągały uroczyście ramiona stare, pogięte jodły i pogadywały z sobą o zapomnieniu. I tylko łacha żółtego piachu u ich stóp patrzyła chciwie.

Zauważył ją tłum. Zwinął się, zakołysał i ruszył ku niej...

Przewalał się jałowy, miałki żwir, wyrzucany gorączkowo przez setki dłoni; tumany kurzu zeń szły ku niebu, tańcząc i podrygując; walały się relikwje prastarych, zmurszałych szkieletów, jedynie resztki dawnych, wielkich mędrców — aż olbrzymie czeluście, wydrapane ludzkiemi pazury spojrzały w świat i tych ludzi.

— Tu mądrość — mówiły.

I szły w nie pokolej trumny jedna za drugą, śpieszyły się zgorączkowane tłumy, aż zamknęła się skwapliwie ziemia, pieszcząc nowe skarby. Ostatnia darń wzniosła obojętnie szary grzbiet ku światu na znak, że dzieło skończone. Nie, nie koniec jeszcze. O! Pracują znowu krzepkie ramiona, warczą wściekle topory i walą sosny.

So to będzie?

Nowe trupy: jedna sosna, druga, trzecia — pół lasu się z jękiem wali. A teraz drzazgi się sypią, pokurczone z bólu, że je odszarpano od macierzystego pnia.

Co to będzie!?

Uf, krzyż! Ogromny, biały krzyż. Biją gwoździe i krew tryska fontanną. Chryste, co to! Znowu Cię krzyżują? — Jak On się wije, jak straszliwie drży z męki... Litości, litości!... Co czynicie obłąkani!... Przekleństwo wam, przekleństwo!...

A teraz ujmują go brutalnie silne ramiona i mocują się w milczeniu z ciężarem. — Podnosi się, rośnie, rozciąga wielkie, nagie ramiona na każdym Chrystus rozpięty i męczy się, och, jak się okropnie męczy...

Wicher wpadł wściele od boru, przyniósł na skrzydłach dolę ludzką i rzucił u ich stóp.

* * *

Sen-li to, czy rzeczywistość? Chyba sen! Lecz skąd ten straszliwy ból, skąd ta męka! Przecież czuję, że boli i męczę się, jak On, tyle razy ukrzyżowany. — Nie, to nie sen, to straszna, prawdziwa rzeczywistość... Tłuką się wszak myśli wzburzone, huczą wraz z krwią i wali gwałtownie serce. Żyje przecie rzeczywista świadomość, bo oto przycupnęła cichutko, kornie na brzeżku mózgu, olśniona nowem, przedziwnem zjawiskiem.

Biały anioł czerpie ze złocistej miary drobniuchne nasiona i rzuca je na stratowane rżyska. Z każdej garstki ziarenek wyrastają łany białych, przeczystych lilij i kołyszą się w miłosnym, siostrzanym uścisku. Pod ich niepokalanym kobiercem znikają nędzne chwasty, głogi i osty; plugawe obactwo, co toczyło w podziemiach u korzeni, wypełza chyłkiem, ucieka przerażone przed tym nieznanym Bożym Cudem i przepada w czarnych, przepastnych rozpadlinach ziemi, ażeby na zawsze szczeznąć i nie wrócić więcej; pierzchają mroki i cienie, co tłuką się po pustkowiach, a na ich miejscu jaśnieją tęczowe blaski i niebiańska panuje pogoda.

A biały anioł sieje i sieje, aż zbliżył się do onego miejsca pod lasem. Wtedy posmutniał i rękę na chwilę zatrzymał. A gdy potem rzucił pełną garścią — poznikały i krzyże wśród bieli, a tylko jeden pozostał: ogromny, krwią ociekły, widomy znak zbrodni ludzkich...

Ale oto i mnie zobaczył, bo uśmiecha się łagodnie i skina ku mnie ręką.

Czołgam, dobywając ostatków sił. Przydrożne głogi wpijają się w obolałe rany, twarde darnie kaleczą dotkliwie nogi i ręce, czuję utrudzenie wielkie, lecz cudowna zjawa uśmiecha się przyjaźnie i czeka...

Ocknąłem się dopiero, gdy wyczerpany, natrafiłem na mocną, twardą przeszkodę. Otwieram szeroko, przytomnie oczy i widzę przed sobą las krzyży: realnych, rzeczywistych, prawdziwych. Stoją te same, postawione kilka dni temu, o jakich przed chwilą śniłem: ogromne, nagie, wyrychtowane, w wojskowym ordynku.

— To wy!? — dziwię się niezmiernie i zasypiam wielce utrudzon.

A wdali, gdzie rozpętany żywioł ludzki wciąż się zmagał, grzmot piekielny huczał.

— To zło ucieka na zawsze z ziemi — zaszeptał dobry anioł, tuląc mnie do białej piersi...

Wpatrywały się we mnie uporczywie oczy ogromne, piwne, łzawe, obramowane brunatnemi podkowami, oczy dużego dziecka, które niesłusznie skrzywdzono. Stała nademną bezradna, znękana, biedna i tak żałośliwa, jakby to ona sama cierpiała, nie ktoś jej całkiem obcy.

Śledzę ją uważnie przez maleńkie szparki powiek, tak wąskie, by nie dostrzegła, że na nią patrzę; obserwuję jej ruchy, a ona nie spuszcza swoich wielkich oczu z mojej twarzy, jakby te rysy były jej znane, albo szczególnie drogie. Coraz to poprawia szmaty, w jakie leżę zakutany, jak poczwarka w kokon, niewiadomo dlaczego i poco; majstruje coś koło mojej prawej ręki, a ja drżę z przedziwnej, tajemnej rozkoszy, gdy te małe paluszki dotykają szmat i lękam się, że ktoś obcy, może ja sam niebacznie je spłoszę. Długo rozmyślam, czy to nie jaka nowa zjawa senna lub wytwór wyobraźni, ale na Boga — nie! Żywa istota, a ja przytomny, świadom siebie i własnych myśli. Zapodziały się z kretesem dawne koszmary, urojenia i chore imaginacje; na ich miejscu czuję żywą, zdrową myśl ludzką, odróżniającą wyraźnie ułudę od rzeczywistości, majaki od krzepkiej myśli; wiem dobrze, że co w tej chwili widzę, należy do realnego życia, że nie zjawa, ale rzeczywistość. Nic mnie nie dziwi, jakby życie składało się z samych niespodzianek, jednak kiełkuje nieodpowiedziane pytanie: kto, skąd i dlaczego? I ta dysproporcja: ja żołnierz, armatni żer, niewolnik przemocy, z racji tej przemocy życiowe nic — tu zjawa — niezjawa, piękna postać kobieca, w miękkich, starannych, czystych szatkach, osoba, uprzywilejowana z racji płci, jakby od płci zależało prawo życia i życiowe przywileje. Ten niesłychany dyssonans!...

I poco tu przyszła, ty, co masz takie oczy, te szatki wykwintne i te przywileje!? Co robisz koło mnie, czarodziejko i wampirze, co zmusza do kontemplacji, nasuwa drastyczne porównania, powoduje nicowanie siebie samego i przynosi świadomość wielkiej krzywdy, jaką wyrządziłaś mi i ty i twoi i wasz system i wasze przesądy i wasze niewzruszone prawdy, wasze idee i ideały! Co tu robisz?! Czy twe przepastne, żałośnie patrzące oczy dziecka mają oznaczać współczucie? Albo chcą mnie wynagrodzić za sponiewieraną duszę i ciało? Lub może dziwią się tylko, że człowiek może być takiem, jak ja, niczem? Lub chcą się naigrawać, że ktoś bydlęciem być musi z tych lub owych względów, zaś kto inny tylko obserwatorem tych okropności? Ktoś ty i kto ci dał do tego prawo, ty istoto uprzywilejowana z Bożej łaski i ludzkiego szablonu!...

Wtem nagłe podejrzenie: żyję, lecz jestem chory, mam gorączkę, tudzież przeraźliwy błysk myśli: ranny, może bez rąk lub nóg!? — Poruszam powolutku, ostrożnie palcami u prawej i lewej ręki, to samo u nóg. — Miły Boże, mam ręce, nogi i nic, a nic nie boli!... Co to jest? Pamiętam ekscelencję w okopach, białe, ogromne krzyże na nowym cmentarzu, zaciekłe ludzkie zmagania, później korowód z trumnami, a potem nic... Jakaś luka ogromna, bezpamiętna. Pustka. Kawał wyrwanej ludzkiej świadomości, nicość... A teraz oto ożyłem. Leżę wygodnie, zdala od wojny, najwidoczniej ranny i ktoś się mną opiekuje, bo znów gmerają palce koło moich szmat; ktoś się wyraźnie troska, jakby moje życie nie było tylko kwestją pociągnięcia cyngla u Mannlichera...

Naraz obok krzyk przeraźliwy, męski, taki sam, jak tam, w polu, i bolesne rzężenie.

Otwieram szeroko oczy i podrywam głowę, ale piekielny ból obezwładnia mnie na miejscu i nie pozwala ani drgnąć. Rozhulały się potworne szarpania od głowy do nóg i taka męka, że twarz skrzywiła się napewno w bolesnym grymasie, bo piwne oczy patrzą zdziwione, spłoszone i czytam w nich lęk. Potem nachylają się nademną troskliwie i czuję miękką, maleńką dłoń na rozpalonem czole, słyszę głos ludzki: nie wolno się ruszać! Mówi po niemiecku, lecz co za głos, co za czarowny alt! Jakby kto aksamitem przeciągał po obolałej twarzy. — Ból powolutku ustępuje, silne: chcę każe rozkurczyć się bolesnemu grymasowi twarzy, właśnie dla tego aksamitnego głosu, by go nie spłoszyć... I by nie odszedł, na miły Bóg! Niech zostanie, niech się tak dalej troska — och, jak mi dobrze...



„I to widmo, znów ono! O, zbliża się",

Nachyla się znów nademną i widzę drobną, delikatną twarz i małe, soczyste usta, drgające tak boleśnie, jakby te usta cierpiały, a nie ja, żołnierz jego cesarskiej mości, łachmaniarz, tysiąckrotny zabójca i po tysiąckroć zabijany. Usta szepcą jakoweś słowa pocieszenia; słowa — szmery dodają otuchy, coś obiecują, a mnie dobrze, och, jak dobrze! Chciałbym się przytulić do tej kobiecej, wiotkiej postaci, jak do łabędziej piersi owego anioła z cmentarza, i wypowiedzieć te wszystkie udręki, dokuczliwsze, niż cielesne rany, cóż, kiedy tylko bełkot spływa z ust i jakieś niedołężne, śmieszne, ludzkie słowa, silące się na definicję, na określenie tego, czego są organem wykonawczym, lecz jakże niedołężnym!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Filipiny pod własnym sztandarem

Czy wyspiarze zyskują czy tracą na niepodległości? — Stany Zjednoczone pozbędą się wydatków i kłopotu

Czego nie dokonał Manuel Quezon przy pomocy rewolucji i armat, tego dopiął drogą wyborów parlamentarnych. Marzenia jego spełniły się — Filipiny odzyskały niepodległość, a on został pierwszym prezydentem najmłodszego państwa w świecie. W dniu 15 listopada ub. roku Quezon zajął stanowisko prezydenta Filipin i stał się głową narodu. Chociaż biorąc rzeczy tak jak są,

państwo to jeszcze nie urodziło się w pełnem znaczeniu tego słowa

i potrwa jeszcze lat dziesiątek, zanim będzie można powiedzieć o Filipinach, że są prawdziwie niezależnem i niepodległem państwem.

Trzydzieści siedem lat temu Manuel Quezon wraz z Aquinaldem stawał z bronią w ręku przeciw Hiszpanom, a potem przeciw Stanom Zjednoczonym. Walczył o wolność i niepodległość dla swego narodu. Nie powiodło mu się na polach bitew.

Teraz zwyciężył na drodze parlamentarnej.

Przyszłość pokaże, czy to zwycięstwo będzie rzeczywiście korzystne dla Filipińczyków.

Trzydzieści siedem lat powiewała nad Filipinami flaga amerykańska. Stany Zjednoczone jednak nigdy nie pragnęły zagarnięcia i przywłaszczenia sobie Filipin. Od pierwszej chwili zajęcia wysp, obiecywały Filipińczykom przywrócenie niepodległości. Dla różnych powodów odwlekano spełnienia obietnicy. Jednym zaś z tych powodów, który przez dłuższy czas wstrzymywał uznanie Filipin za niepodległe państwo było to, że niewielka grupa amerykańskich kapitalistów łudziła się nadzieją, że

będzie można ciągnąć ogromne korzyści z Filipin.

Tymczasem działo się wprost przeciwnie — nie Stany Zjednoczone na Filipinach, ale Filipiny na Stanach Zjednoczonych grubo zyskiwały.

Stany Zjednoczone uchyliły opłaty celne od produktów filipińskich, przychodzących na rynki amerykańskie, czem w wysokim stopniu pobudziły wywóz cukru i oleju kokosowego z Filipin. Przez czas okupowania wysp, wydały wiele pieniędzy na budowę dróg, rozwój szkolnictwa i zaprowadzenie doskonałej służby zdrowia publicznego.

Obecny postęp i rozwój Filipin należy przypisać wyłącznie Stanom Zjedn.

Z chwilą uznania Filipin za państwo niezależne, wyspy zostały pozbawione przywileju wysyłania towarów bez cła. To samo już spowoduje znaczne zyski dla Stanów Zjednoczonych. Ponadto rząd Stanów Zjednoczonych przestanie wydawać pieniądze na utrzymanie licznych amerykańskich instytucyj na Filipinach.

Niepodległe Filipiny będą musiały myśleć o obronie przeciw napastniczym narodom, jak na przykład Japonji, i

same będą musiały utrzymywać porządek pośród plemion wyspiarzy.

Dotychczas zajmowały się tem Stany Zjednoczone.

Zdawałoby się, że Stany Zjednoczone, oddając niepodległość Filipinom okazały rzadki idealizm. Tymczasem jeden z mieszkańców stolicy Filipin, Manili, na zebraniu obywatelskiem powiedział co następuje: „Gdyby Amerykanie kierowali się prawdziwym idealizmem, zostaliby tu, i dalej opiekowaliby się narodem, który przez trzydzieści siedem lat prowadzili i strzegli“. Stany Zjednoczone kierowały się własnym interesem, przywracając niepodległość Filipinom.

Manuel Quezon, jako pierwszy prezydent Filipin staje się „Ojcem swego narodu“.

Quezon, na równi z Waszyngtonem rozpoczął karjerę jako geometra. Jak Waszyngton był żołnierzem i rewolucjonistą. Jak Waszyngton wystąpił w obronie wolności kraju, ale w przeciwieństwie do Waszyngtona zbrojna jego walka nie dała pożądanych wyników. Od chwili okupowania Filipin przez Stany Zjednoczone

Quezon był gorejącą pochodnią wolności wysp,

a z bojownika o wolność przeobraził się w zdolnego polityka i męża stanu.

Prezydent Filipin urodził się wprawdzie na Filipinach, ale nie należy uważać go za władcę półegzotycznych dżungli. Jest on człowiekiem światowym o wielkiem doświadczeniu i kulturze. Ma znajomości w Europie i Azji i cieszy się sympatją wielu wybitnych ludzi na obu półkulach.

Jako człowiek jest odważny, szybko orjentuje się w sytuacji i chętnie bierze udział w walkach politycznych.

Polityka wogóle zajmowała go od młodości. Gdy poznał, że drogą zbrojnej walki nie potrafi zdobyć niepodległości dla Filipin, poświęcił się studjom prawa międzynarodowego i polityce.

Od roku 1909 do 1917 był komisarzem-rezydentem dla Filipin w kongresie Stanów Zjednoczonych. Nieustanne jego wysiłki spowodowały w roku 1916 pierwsze kroki w zapoczątkowaniu rządów narodowych na Filipinach. Quezon został wybrany prezydentem senatu filipińskiego i zajmował to stanowisko do ostatnich czasów, kiedy wyjechał do Europy dla poratowania zdrowia. Po powrocie z Europy ubiegał się o najwyższe stanowisko na Filipinach i został wybrany prezydentem.

Quezon ma obecnie lat 57.

Jest niewielkiego wzrostu, energiczny i obrotny. Ubiera się z wyszukaną elegancją, pali papierosy i bardzo chętnie grywa w pokera.

Żona jego, artystka i lingwistka, kształciła się w Stanach Zjednoczonych.

Pierwszy prezydent Filipin jest pewny siebie. Powiada, że jest przeświadczony o trzech rzeczach, a mianowicie, że Filipiny dojrzały do niepodległości, że potrafią utrzymać się samoistnie politycznie i ekonomicznie i, że trudności celne ze Stanami Zjednoczonemi dadzą się załatwić korzystnie dla obu stron.

Świat cały patrzy z zaciekawieniem,

jak będzie sobie dawać radę przywrócone do niepodległości nowe państwo i jak wywiąże się z niełatwego zadania jego pierwszy prezydent.



Nawałnica śnieżna, która szalała ostatnio w Ameryce, dała się szczególnie we znaki Nowemu Jorkowi, unieruchamiając całą komunikację uliczną. Specjalnemi maszynami musiano usuwać masy śniegu z ulic.

Bogaty starzec zapisał miljonową fortunę biednemu dziecku

Wzruszył go płacz pozbawionej pracy służącej

W obecnej chwili najbogatszą osobistością na Węgrzech jest mieszkający w Budapeszcie dwuletni chłopczyk, posiadacz miljonowej fortuny. Najmłodszego miljonera można oglądać co rano, kiedy wyjeżdża w wózeczku na spacer ze swoją nianią, która wozi go po budapeszteńskiem Corso. Zarządzono nawet straż, aby go nie porwano na sposób amerykański.

W jaki sposób to śliczne jasnowłose maleństwo jest najbogatszą osobą w Budapeszcie?

Stało się to w ten sposób, że wiekowy i bezdzietny miljoner Ernoe Dokus, przechodzący któregoś dnia ulicami miasta, spotkał uroczą młodą dziewczynę, która trzymała na ręku maleństwo. Dziewczyna płakała żałośnie i jak okazało się, przyczyną płaczu było wydalenie ze służby, gdyż nikt nie chciał trzymać u siebie służącej z dzieckiem. Dziecko było niezwykle ładne i miłe i stary dżentelman postanowił zająć się synkiem nieszczęśliwej dziewczyny.

Wszystkie wolne chwile bezdzietny, samotny stary człowiek spędzał w skromnem mieszkanku matki chłopczyka i bawił się z dzieckiem. Jego przywiązanie do małego było tak wielkie, że zrobił go swoim jedynym spadkobiercą, i kiedy przed miesiącem zmarł, mały dwuletni brzdąc został na mocy testamentu właścicielem olbrzymiej fortuny, która obejmuje piękną willę podmiejską oraz miljon pengo gotówką.

Według prawa węgierskiego wymieniony w testamencie spadkobierca może podjąć sumę gotówką dopiero po dojściu do pełnoletności, a ponieważ na Węgrzech granicą pełnoletności jest 24 lata, należy przypuszczać, że mały miljoner odbierze po 22 latach majątek otrzyma już sumę powiększoną do wysokości dwóch miljonów pengo, wskutek procentowania kapitału.

Nie będzie już „fadingów“ w odbiornikach radjowych

Jednem z przykrzejszych zjawisk zakłócających odbiór radjofoniczny, jest tak zwane „fading“ — zanikanie na krótki czas odbieranej stacji. Przyczyna tego jest już znana. Oto fale, wysyłane przez antenę nadawczą, przychodzą do naszej anteny odbiorczej kilkoma drogami jednocześnie. Część ślizga się wzdłuż powierzchni ziemi i chociaż znacznie osłabiona, dochodzi do nas po najkrótszej drodze. Inna część przychodzi do nas „z nieba“. Zostaje ona wypromieniowana pod pewnym kątem ku górze; tam napotkała „warstwę Heaviside'a“ zjonizowaną; odbiła się od niej i przychodzi do naszej anteny po przebyciu drogi dłuższej, niż poprzednia droga przyziemna. Jeszcze inna część promieniowania przychodzi do nas po kilkakrotnem odbiciu się o „warstwę Heaviside'a“, a więc po jeszcze dłuższej drodze. Nasza antena odbiera efekt wypadający z dodania części składowych. Ponieważ jednak „warstwa Heaviside'a“ zmienia ciągle swe położenie, więc drogi tych promieniowań zmieniają się i nasz odbiornik otrzymuje sygnały o zmiennej sile.

Przed wypuszczeniem na rynek selektody, to jest lampy o zmiennem wzmocnieniu, nie było rady na zanikanie stacyj. Dopiero zastosowanie w odbiorniku selektody pozwoliło zmniejszyć w dużym stopniu tę bolączkę. W takim odbiorniku sygnały silniejsze są mniej wzmacniane od słabszych, tak, że ich efekty akustyczne są prawie jednakowe. Nazywa się to automatyczną regulacją wzmocnienia. Zastosowanie automatycznego regulowania wzmocnienia w odbiornikach daje jeszcze jedną ważną korzyść: bliskie i silne stacje są odbierane prawie tak samo głośno, jak słabe i odległe.



Samolot amerykański, który widzimy na zdjęciu, ma podjąć próbę lotu z Ameryki do Europy ponad Atlantykiem w ciągu 12 godzin. Samolot, nazwany „Krzyżowcem“ **rozwija szybkość ok. 500 km. na godzinę.**

Na redzie gdyńskiej tonie statek

Przez dwa tygodnie, przez cały okres świąt Bożego Narodzenia na redzie gdyńskiej toczyła się zażarta akcja ratunkowa. Ratowano mianowicie od utonięcia statek niemiecki „Otto Alfred Müller“, najechany przez statek również niemiecki „Kersten Milles“. Gdy zawiodły usiłowania holowników portowych, sprowadzono z Hamburga dwie specjalne lichtugi ratunkowe, które po długiej, żmudnej pracy zdołały dźwignąć tonący statek, poczem holowniki zaciągnęły go do doków w Gdańsku. Zajmujący o tem artykuł, bogato ilustrowany sensacyjnemi zdjęciami, przynosi ostatni (3) numer „Ilustracji Polskiej“. Ten sam numer przynosi zajmujące i barwne felietony, jak „Hr. Sandor, szalony jeździec“, „Swastyka nad Bałtykiem“ i inne. Mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i z całego świata, odcinek powieści, nowela, mody, strona młodzieży, humor, kącik filatelistyczny, nieustający konkurs fotograficzny, oto co składa się na bogatą treść tego pięknego, a tak taniego tygodnika.